

Czasopismo Kibiców Cracovii

TYLKO CRACOVIA

nr 4 (5)

maj 2009

ISSN 1689-5509

cena: 4 zł



Wyjazdowy pokaz mocy

Fot. Łukasz Studnicki

Lekkoatletyka w Pasy

Koszykarskie podsumowanie sezonu

WYWIAD: ADMINISTRACJA FORUM

W NUMERZE:

Zareklamuj się w miesięczniku „TYLKO CRACOVIA”!



Proponujemy państwu reklamę w naszym miesięczniku, który dociera do szerokiej rzeszy kibiców Cracovii i klubów zaprzyjaźnionych.



Zysk z prowadzenia czasopisma (także z reklam) jest przeznaczony na cele statutowe Stowarzyszenia „Tylko Cracovia” – przede wszystkim na wspieranie grup młodzieżowych, wychowujących następców Romana Stebleckiego lub Andrzeja Tureckiego.

Serdecznie zapraszamy do reklamy!



Fot. Krystian Góra

Drodzy Czytelnicy!

Majowy numer miesięcznika „Tylko Cracovia”, który trzymacie w ręku, wychodzi w trudnym dla Pasów momencie. Piłkarze desperacko walczą – a może już nawet nie walczą? – o utrzymanie w ekstraklasie. Kibice, wychowani na ostatnich siedmiu tłustych latach, być może będą musieli przełknąć gorzką pigułkę. Cracovia z różnych powodów z drużyny, która aspirowała do walki o najwyższe cele, stoczyła się na pozycję doprawdy dramatyczną. Spadek, o którego uniknięcie trzeba jednak walczyć do końca, dla starszych kibiców nie jest nowością. Dola naszego Klubu jest garbata, a życie kibica Cracovii bywa trudne. Ważne jest, aby w tej ciężkiej sytuacji odrzucić podziały i wspólnie postarać się wyjść z niekorzystnego położenia. Czasem bywa tak, że trzeba się cofnąć, aby później z jeszcze większą siłą podążać naprzód. Ponadto, zawsze jest jeszcze „druga noga” czyli hokej, a z tamtego obozu docierają nader optymistyczne wieści – zawodnicy trenują, a kadra uzupełniana jest raz po raz. Miłej lektury!

Marcin Karwiński

**TYLKO
CRACOVIA**

Wydawca: Stowarzyszenie „Tylko Cracovia”, ul. Książnica 1D, 31-637 Kraków
Redaktor naczelny: Marcin Karwiński. **Zespół redakcyjny:** Katarzyna Gwizdała, Artur Fortuna, Paweł Mazur, Krzysztof Sabor, Radomir Szaraniec. **E-mail:** redakcja@tylkocracovia.pl
Projekty graficzne: Łukasz Studnicki, Krystian Góra. **Redaktor techniczny:** Piotr Korbiel.
Druk: Romapol, ul. Rydlówka 5, 30-363 Kraków. **Nakład:** 1000 egz.
Numer zamknięto: 14 maja 2009 r.



Fot. www.hokejwpasy.pl

Druga połowa kwietnia była gorącym okresem dla najmłodszych hokeistów Cracovii. Drużyna żaków z rocznika 98/99 zajęła drugie miejsce w turnieju mini-hokeja, który odbył się 19 kwietnia w Krynicy. Podopieczni duetu trenerskiego Marcin Cieślak i Stanisław Urban zanotowali następujące wyniki: Cracovia – UKS Śnieżka Dębica 5-3 (karne 3-1), Cracovia – UKS Niedźwiadki Sanok 5-0 (karne wygrane), Cracovia – KTH Krynica 2-6 (karne 6-5). Nieco młodszy zawodnicy, bo z rocznika 2000 i 2001, tydzień później udali się do Jastrzębia, gdzie także zajęli drugie miejsce w turnieju organizowanym przez tamtejszy JKH. Chłopcy z rocznika 2000/01 ulegli tylko pierwszej drużynie gospodarzy (2-6, karne 1-3), a pozostałe spotkania wygrali i to w dużych rozmiarach – z Naprzodem Janów 9-2 (karne 1-4), z Polonią Bytom 12-2 (karne 3-1) oraz z drugą drużyną Jastrzębia 13-4 (karne 7-2). Najlepszym zawodni-

kiem w drużynie Cracovii wybrano Jakuba Leżańskiego, a najlepszym strzelcem Pasów został Radek Krztoń, który aż dziesięciokrotnie pokonywał bramkarzy naszych przeciwników. Serdeczne gratulacje dla obu drużyn oraz trenerów. Jastrzębski turniej był ostatnim akcentem kończącego się sezonu 2008/09. Teraz przed młodymi hokeistami letnie treningi, a w dalszej perspektywie – sierpniowy obóz w czeskiej miejscowości Orłowa.

Zamilowanie żaków do drugiego miejsca najwyraźniej dzielają ich dużo starsi koledzy. Drużyna naszych weteranów, występująca pod nazwą Cracovia Pany, zdobyła Wicemistrzostwo Polski Oldbojów. Skład Cracovia Pany – bramkarze: Rafał Urbański, Andrzej Galon, Krzysztof Galon, Robert Nowak; I piątka: Krzysztof Wieczorkiewicz, Krzysztof Zaguła, Witold Cupiał, Krzysztof Mazur, Sławomir Cupiał; II piątka: Stanisław Ben, Jerzy Gorzynik, Artur Mucha, Wiesław Siedlarczyk, Marek Kociółek; III piątka: Andrzej Pieczonka, Marek Piwowarczyk, Dariusz Musiał, Antoni Frandofert, Krzysztof Śliwa; IV piątka: Artur Dorskoc, Dariusz Kuchta, Mirosław Fielek, Robert Kozendra, Grzegorz Szostak; trener: Jacek Frasiak, Grzegorz Kociółek; kierownik drużyny: Krzysztof Banduła. Niestety nie zagraли Roman Steblecki, Piotr Baryła, Krzysztof Rapacz i Mariusz Brodzki. W pierwszym meczu Cracovia pokonała Stoczniowca Gdańsk 3:2, następnie tego samego dnia zremisowała z Zagłębiem

Sosnowiec 3:3. W drugim dniu mistrzostw Cracovia wygrała z TKH Toruń 6:4 i w walce o finał pokonała Unię Oświęcim 7:3. W finale nie udało się jednak „przejsić” Podhala Nowy Targ. Na 10 min. przed końcem spotkania był wynik 0:0, jednak wtedy padła dość przypadkowa bramka dla Podhala (niestety, nie popisał się nasz bramkarz). Rozochoceni oświecimianie ruszyli do dalszych ataków i wkrótce podwyższyli na 2:0. W ostatnich trzech minutach spotkania Cracovia wycofała bramkarza i próbowała odrobić straty – niestety to Podhale strzeliło gola do pustej bramki, ustalając wynik meczu na 3:0. Trzecie miejsce zajął zespół gospodarzy mistrzostw – GKS Tychy. Królem strzelców turnieju został zawodnik Cracovii Krzysztof Śliwa – gratulacje! Zmaganiom oldbojów jak zwykle towarzyszyły liczne wydarzenia kulturalowe, o czym świadczył chociażby apel na stronie internetowej Towarzystwa Hokejowego „Cracovia Pany”: *W niedzielę 5 kwietnia 2009 roku zakończyły się Mistrzostwa Polski Oldbojów w Tychach, ale dla niektórych naszych kolegów jeszcze trwają – dlatego apelujemy o powrót do żon!*

Od wielu, wielu lat nie mieliśmy szachowego reprezentanta na zawodach tej rangi. W dniach 14-22 marca 2009 r. rozegrano w Łebie Puchar Polski juniorów do lat 10. To najbardziej prestiżowe zawody w Polsce w tej kategorii – zgodnie z przepisami Ministerstwa Sportu nie rozgrywa się Mistrzostw Polski w tej kategorii wiekowej. Cracovię reprezentował Kuba

Spotkania o stawkę (niestety nie taką, jakiej wypadałoby sobie życzyć) oraz obniżka cen biletów spowodowały znaczący wzrost frekwencji przy ul. Kałuży. Gdzie byliście, jak nas było trzy tysiące?

Fot. Maciej Białowąs





Kuba Seweryn z trenerem Bujakiem
Fot. Piotr Seweryn

Seweryn wraz z trenerem Józefem Bujakiem. Kuba spisał się bardzo dobrze – zajął w swym debiucie na tak ważnym turnieju 24 miejsce w gronie 57 zawodników, uzyskując 6 punktów z 11 partii i ranking 1669. Nasz młody szachista został jednocześnie drugim zawodnikiem Małopolski – tylko Piotr Lankoff z KKSz okazał się lepszy, zajmując 7 miejsce.



ul. Meiselsa 4

dojazd MPK: 3, 6, 8, 10, 18, 19, 22, 40, 128, 184
przystanek STRADOM - przecznica ul. Krakowskiej



otwarte:
pon - pt
10 - 18
sobota
10 - 14

www.bronx.com.pl

Fot. Krystian Góra

NEWSY



Podczas spotkania z Ruchem Chorzów, 4 kwietnia, grupa Oprawcy po raz kolejny zaprezentowała choreografię na trybunie B z wykorzystaniem zadaszzenia. Mottem dla oprawy było hasło: *Cracovia Regina Poloniae* (Cracovia Królową Polski), które pojawiło się na transparencie. Towarzyszyła mu sektorówka przedstawiająca dużą flagę oraz przeźroczysta folia z panoramą Krakowa. Ponadto Oprawcy nie zapomnieli o rocznicy śmierci Jana Pawła II. Na sektorze D pojawił się transparent: *Ojciec Święty, pamiętaj Cię Twoja Cracovia*. Czekaemy na kolejne dokonania Oprawców, ale okazji do wykorzystania dachu nie będzie już chyba zbyt wiele...

W sobotę, 25 kwietnia obchodzono uroczystość 15-lecia Comarchu – od 2003 r. współwłaściciela MKS Cracovia SSA. Ceremonię połączono z otwarciem nowego Centrum Szkoleniowo-Konferencyjnego Comarch. W czasie uroczystości Prezes Cracovii i Comarchu prof. Janusz Filipiak otrzymał od Prezydenta Krakowa Jacka Majchrowskiego odznaczenie „Za zasługi dla Krakowa”. Najbardziej zasłużonym pracownikom firmy, którzy w 2008 r. obchodzili 10-lecie swojej pracy w Grupie Kapitałowej Comarch, wręczono medale *Bene Meritus*. Wśród 27 wyróżnionych nie zabrakło wiceprezesa MKS Cracovia SSA Jakuba Tabisza. Gratulujemy i jesteśmy pełni podziwu. Miejmy nadzieję, że piłkarze Cracovii nie uświetnią jubileuszu Comarchu spadkiem do I ligi.

Hokeiści Cracovii 11 maja rozpoczęli treningi na obiektach klubowych. Jednak nie wszyscy zawodnicy byli do dyspozycji trenera Rohačka – ci, którzy brali udział w zgrupowaniu reprezentacji Polski, dostali dodatkowy tydzień wolnego. Nie trenowali także Mariusz Dulęba i Grzegorz Pasiut, którzy rehabilitują się po operacjach więzadeł krzyżowych. Treningi „na sucho” potrwać aż do początków lipca. Potem

hokeiści udadzą się na urlopy, by powrócić na lód pod koniec miesiąca. – *Humory nam dopisują, czekamy jedynie na informacje o donosie limitów dla obcokrajowców* – powiedział po pierwszym treningu trener Rudolf Rohaček.

Czerwiec za pasem, więc najwyższa pora na Turniej Kibiców Cracovii i Zgód – Cracovia Cup, którego organizatorem jest Stowarzyszenie „Tylko Cracovia”. Z uwagi na duże zainteresowanie (zgłosiło się 21 drużyn) konieczne okazało się przeprowadzenie eliminacji. Zaplanowano je na niedzielę 17 maja, na obiektach przy ul. Wielickiej (początek o godzinie 9). Każda z drużyn liczy 7 graczy plus 5 rezerwowych. Do finału Cracovia Cup 2009, który odbędzie się 13 czerwca 2009 r., zakwalifikuje się siedem zespołów. Oldboje Cracovii, jako zwycięzcy ubiegłorocznej edycji, mają zapewnione miejsce w turnieju finałowym bez eliminacji. Występować będą w składzie, w jakim grają na co dzień w Krakowskiej Lidze Oldbojów.

Podczas meczu ze Śląskiem Wrocław (17 kwietnia 2009 r.) na naszym stadionie gościł Nigel Kennedy.

Fot. Krystian Góra



W podziękowaniu za wypełnienie stadionu i głośny doping dla piłkarzy podczas spotkania z Polonią Warszawa, zarząd klubu postanowił zasponsorować nam wyjazd do Wodzisławia. W dniu meczu około godziny 16 spod Cracovii w stronę Górnego Śląska ruszyła kolumna kilkunastu autokarów. Policja, która eskortowała cały przejazd zdawała się robić wszystko, żebyśmy nie zdążyli na czas – i w jakimś stopniu jej się to udało. Pod stadionem Odry pojawiliśmy się kilka minut przed pierwszym gwizdkiem. Tam czekali już ci, którzy na mecz wybrali się samochodami. Dzięki sprawnie przeprowadzonej akcji rozdawania biletów, połączonej ze sprawnie wpuszczającą ochroną, udaje się w miarę szybko zająć miejsca na sektorze gości. Ostatnie osoby weszły w 25 minucie, kiedy przegrywaliśmy już 1-0. Mimo to z dobrze oflagowanego sektora słychać było głośny doping biało-czerwonych fanów, których ostatecznie na tym wyjeździe zameldowało się **680** (razem z nami dwóch kibiców GKS Tychy, dla których wielkie dzięki za obecność).



Autokarami do Wodzisławia

Samo spotkanie, jak to często bywa w naszej lidze, to popisy złodzieja, którego w protokole meczowym nazwał sędzią. Przy stanie 1-0 dla Odry pierwsza czerwona kartka. Nasi dzięki walce i ambicji zdołali wyrównać – w samej końcówce atomowym uderzeniem z rzutu wolnego popisał się Darek Pawłusiński, dając nadzieję na 1 punkt. Na reakcję złodzieja nie trzeba było długo czekać. Druga czerwona kartka i wyjście Odry na prowadzenie w kilkadziesiąt sekund to dzieło nie tylko

piłkarzy z Wodzisławia. Dla upewnienia się, że nic złego gospodarzom już się w tym meczu nie stanie, obejrzelśmy jeszcze jedną czerwień dla naszego gracza, a po chwili mecz zakończył się wynikiem 2-1 dla Odry.

Chwilę po ostatnim gwizdku bez problemów opuszczamy stadion i ruszamy do Krakowa. Kolejny wyjazd przeszedł do historii i mimo porażki można być zadowolonym z faktu, że był to najliczniejszy wyjazd autokarowy w historii kibiców Cracovii.

R.



Dla Natałki

Z inicjatywy Zespołu Społecznych Szkół Mistrzostwa Sportowego w Krakowie, 17 kwietnia 2009 r. odbył się Charytatywny Mecz Pojednania. Jego idea bierze swój początek w wydarzeniach sprzed czterech lat, kiedy to kibice krakowskich klubów w obliczu śmierci Jana Pawła II postanowili odrzucić wzajemną wrogość i wspólnie stanąć po stronie dobra. Życie pokazało, jak trudna jest w praktyce realizacja tak szlachetnych postanowień, jak szybko się o nich zapomina. Dlatego niezwykle ważne jest odnawianie obietnicy,

danej wtedy Ojcu Świętemu. Mecz Pojednania był przypomnieniem, że choć nosimy różne barwy klubowe, to jesteśmy jedną piłkarską rodziną. Dlatego to spotkanie zagrałiśmy dla córki jednego z nas – Natałki Góreckiej, która jest chora na rzadką genetyczną chorobę.

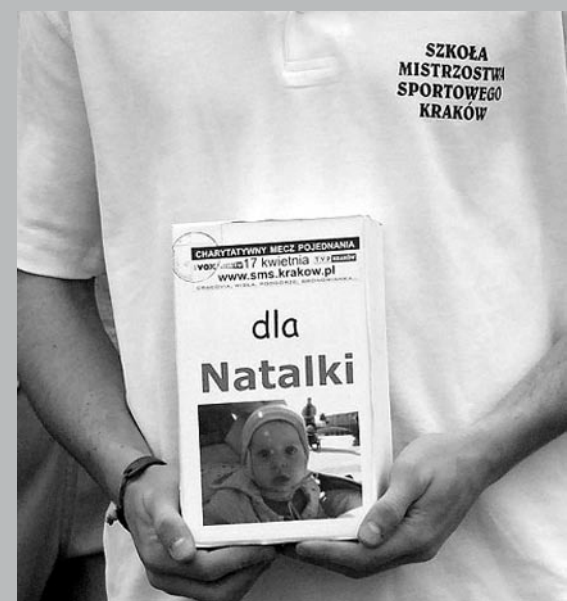
Zespół Społecznych Szkół Mistrzostwa Sportowego przy ul. Szablowskiego 1 w Krakowie bazuje na stuletniej tradycji krakowskich klubów piłkarskich – Cracovii i Wisły. Naszymi patronami są **Józef Kałuża** i **Henryk Reyman**, legendarni piłkarze, którzy choć ostro rywalizowali na murawie, to poza boiskiem zawsze potrafili podać sobie rękę.

Mecz rozpoczęła **Kinga Biel**, która w zeszłym roku uparła się, aby uczyć się piłkarskiego fachu w szkole, do której wcześniej żadna dziewczyna nie uczęszczała. Trenując razem z chłopcami okazała niezłomną moc charakteru. Dzięki niej, w tym roku, szkoła rozpoczęła rekrutację dziewcząt.

W meczu wzięli udział piłkarze i piłkarki **Cracovii, Wisły, Podgórze** i **Bronowianki**. W trakcie meczu przeprowadzona została kwesta na rzecz małej Natałki. Drużyny Cracovii i Wisły przekazały koszulki klubowe z podpisami zawodników, z przeznaczeniem na licytację w radiu Vox FM.

Piotr Czajowski

Fot. Piotr Kwiecień
(Futbol – Małopolska)





Porzucie wszelką nadzieję, którzy tu wchodzić – taki napis znajduje się nad bramą piekła w „Boskiej komedii” Dantego. I właśnie w nim znaleźli się kibice Cracovii po meczu z Odrą w Wodzisławiu Śląskim.

Piekło zamieni się w raj?

Do końca sezonu 2008/09 zostały tylko trzy kolejki, a szanse na utrzymanie w ekstraklasie po ostatniej sobocie bardzo zmalowały. Szczególnie, że biorąc pod uwagę terminarz, Pasy w trzech ostatnich pojedynkach realnie mogą myśleć o góra sześciu punktach. I nawet taka ilość może nie wystarczyć, żeby zapewnić sobie byt.

Z kim zmierzy się Cracovia w końcówce sezonu? Przy Kałuży podejmie **PGE GKS Bełchatów** i **Górnika Zabrze**, a na zakończenie pojedzie na „mecz przyjaźni” do Poznania, gdzie będzie ją gościł Lech. Jak wynika z moich założeń, Pasy powinny zdobyć komplet „oczek” w pojedynkach z GKS-em i Górnikiem i polec z „Kolejorzem”. Najgorsze, że wywalczenie jakiegokolwiek punktu w Poznaniu równoznaczne będzie z cudem (Lech przecież cały czas walczy o mistrzostwo Polski), a Cracovia wcale nie musi wygrać meczów u siebie.

Choć akurat ta sytuacja stwarza nadzieję. Podopieczni Artura Płatka z pięciu rozegranych w tym roku spotkań na własnym stadionie w ekstraklasie trzy razy wychodzili z tarczą (z Piastem Gliwice i Polonią Warszawa po 1-0 oraz z Lechią Gdańsk 3-1) i dwa razy zremisowali (z Ruchem Chorzów 0-0 i Śląskiem Wrocław 1-1). I biorąc pod uwagę przebieg meczu z „Niebieskimi”, to wtedy powinni także zainkasować komplet punktów (wiele sytuacji do strzelenia gola, niesłusznie nieuznana bramka zdobyta przez Pawła Nowaka).

Tylko, że nawet spełnienie moich przepowiedni może nic Cracovii nie dać, a poza tym nie wszystko już zależy tylko od niej samej. Obecnie Pasy mają **25 punktów**. Dodając do tego sześć wychodzi liczba **31**. Oznacza to, że już poza zasięgiem są Odra Wodzisław, Polonia Bytom, ŁKS (wszystkie po 32), na granicy jest Jagiellonia Białystok (31), trochę pod kreską są Piast Gliwice

(30), Lechia Gdańsk (29) i Ruch Chorzów (28), a najbliższe nas Arka Gdynia (26). Naszym przyjaciółom znad morza wystarczy jednak, aby wygrać dwa z trzech ostatnich meczów (z Ruchem i Odrą na własnym stadionie), by znaleźć się poza naszym zasięgiem. Trudno przypuszczać, żeby Jagiellonia w końcówce nie wywalczyła choćby jednego punktu (gra z Polonią Warszawa i Bełchatowem w Białymstoku oraz z Polonią w Bytomiu). Nadzieję stwarza układ gier Ruchu (wyjazdy do Gdyni i Warszawy na mecz z Legią, ŁKS u siebie), Piasta (podejmuje Śląsk Wrocław i Lechię oraz wyjeżdża do Wodzisławia Śląskiego) czy nawet najbardziej Lechii (będzie gościć w Poznaniu i Gliwicach, a u siebie zmierzy się z Wisłą Kraków). W swoich rozważaniach nie wziąłem pod uwagę Górnika, ale ten zespół, przy osiągnięciu przez Cracovię wyników, które założyłem, nie ma prawa nas wyprzedzić.

Żeby jakiegokolwiek wyliczenia miały jednak jeszcze sens, my musimy przede wszystkim wygrać najbliższe spotkanie, czyli pokonać 16 maja PGE GKS, a to wcale nie będzie łatwe zadanie. Co prawda bełchatowianie po porażce w Warszawie z Polonią 0-1 praktycznie stracili szansę na tytuł, ale na pewno nie oddadzą nam punktów za darmo, bo wciąż mają szansę na udział w europejskich pucharach. Pasy zaś przystąpią do meczu bardzo osłabione. Za kartki nie będą mogli zagrać przecież **Paweł Sasin**, **Michał Karwan**, **Łukasz Derbich** i **Bartosz Ślusarski**, a to oznacza, że trener Płatek będzie

musiał bardzo mocno przebudować defensywę i znaleźć nowe rozwiązania w ataku. Ich brak to efekt spotkania w Wodzisławiu Śląskim, gdzie jego podopieczni nie tylko przegrali we frajerski sposób 1-2, ale złapali bardzo dużo kartek, w tym trzy czerwone.

To był już kolejny wyjazd, z którego wracamy na tarczy, choć wcale tak nie musiało być. Zaczęło się od meczu z ŁKS, w którym Cracovia prowadziła 2-0, 3-2, grała momentami bardzo ładną piłkę, by ostatecznie ulec 3-4. Potem przyszedł derby z Wisłą, gdzie Pasy świetnie się spisywały przez 45 minut, nawet prowadziły 1-0, a przy stanie 1-1 miały stuprocentową szansę na podwyższenie rezultatu, ale przegrały 1-4. O porażce z Legią 0-4 nie ma co wspominać, bo w Warszawie Cracovia praktycznie nie istniała. Jednak już w Bytomiu powinno być inaczej. Gospodarze przez ponad godzinę grali przeciw w dziesiątkę, po czerwonej kartce dla Marcina Radzewicza, a mimo to Polonia, a nie my, zdobyła zwycięską bramkę!

W spotkaniu z Odrą Pasy przespały pierwszą połowę, ale w drugiej próbowały zmienić niekorzystny dla siebie wynik i nie załamało ich nawet wyrzucenie z boiska Derbicha. Po fantastycznym rzucie wolnym w wykonaniu **Dariusza Palusińskiego** (strzelił praktycznie w środek bramki, a Adam Stachowiak nawet nie drgnął) Cracovia doprowadziła do wyrównania, by chwilę później po – jakżeby inaczej – szkolnych błędach stracić głupią bramkę na wagę punktu, który być może zadecyduje o utrzymaniu w ekstraklasie.

Jerzy Pilch, pisarz i kibic Cracovii w jednej osobie, mówi, że z nią jest tak: *jak ma wygrać mecz o wszystko, to go nie wygra, jak ma zdobyć decydującą bramkę, to jej nie zdobędzie, jak obronić się przed spadkiem, to spadnie*. Miejmy nadzieję, że jego słowa się nie sprawdzą, bo przecież choć „Boska Komedia” zaczyna się „Piekłem”, to potem przychodzi czas na „Czyściec” i „Raj”.

pablo



Forma Kamila
idzie w górę!



Królowa sportu w pasiastych szatach

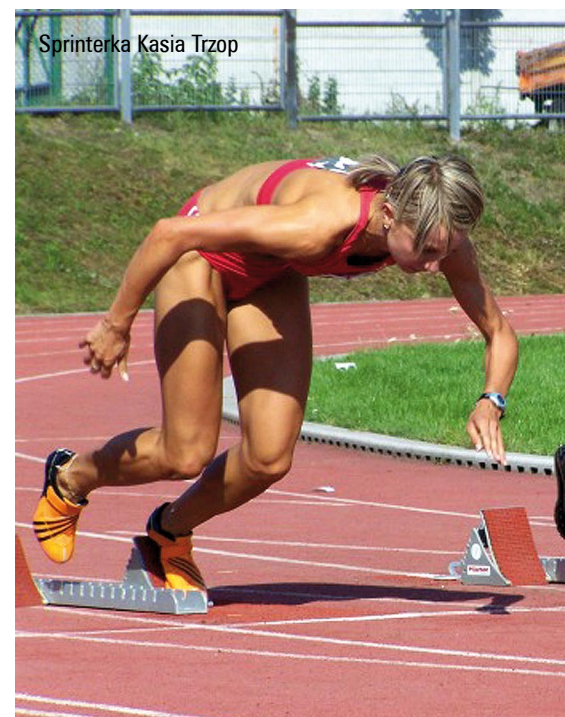
Nieprzypadkowo lekka atletyka bywa nazywana królową sportu. Jest to najbardziej naturalna dyscyplina – bieganie, rzucanie czy skakanie wwyż lub w dal to czynności nieobce chyba każdemu. Nic więc dziwnego, że już u zarania dziejów Cracovii pojawiały się informacje o zawodach lekkoatletycznych, niejako przy okazji zawodów piłkarskich. Za początek niezależnej sekcji lekkoatletycznej w klubie przyjmuje się przełom 1912 i 1913 r. Prowadziła ona działalność nieprzerwanie aż do 1992 r., kiedy to na pięć lat została zawieszona. Na szczęście w 1997 r., dzięki Romanowi Kołodziejowi, sekcję reaktywowano i po kilku latach dochowano się kilku zawodników na poziomie krajowej czołówki, a nawet reprezentantów młodzieżowych kraju.

Gdy w 2007 r. **Roman Kołodziej** wraz z czołowymi zawodnikami sekcji przeniósł się do AZS AWF Kraków, wielu sympatyków Cracovii i lekkoatletyki martwiło się, że oto nastąpił koniec tego pięknego sportu w klubie. Jednak, na szczęście, znaleźli się zapaleńcy, którzy postanowili pociągnąć ten wózek dalej. Jednym z nich jest pani **Anna Grabska**, zajmująca się organizacją nie tylko całego klubu, ale i bieżącą działalnością wiodących sekcji. Ona to, po rozmowie ze sponsorem, byłym zawodnikiem Cracovii **Franciszkiem Jareckim**, postanowiła odbudować sekcję, która znajdowała się wtedy w fatalnym stanie – brak podstawowego sprzętu i rozsyпка organizacyjna.

Co słyhać w sekcji?

Po upływie półtora roku od tamtych wydarzeń można pozytywnie ocenić podjęte wówczas działania. Aktualnie sekcja liczy około 30 zawodników, uczestniczących w ogólnopolskiej rywalizacji sportowej (głównie juniorów i juniorów młodszych). Czwórka z nich: **Kamil Murzyn** (senior: biegi średnie i długie), **Katarzyna Trzop** (młodzieżowiec: 200, 400 metrów), **Sławomir Buczkowski** (junior: 800 metrów) i **Sonia Wosiek** (junior: chód sportowy) to zawodnicy ścisłej krajowej czołówki, stale obecni w czołówce list rankingowych Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Kilkunastu zawodników regularnie zasilą kadrę województwa małopolskiego.

Ciekawym rozwiązaniem jest utworzenie „grupy zamiejscowej” sekcji, skupiającej zawodników mieszkających w okolicach Suchej Beskidzkiej. Zajęcia z nimi prowadzi **Rafał Kukla** – były piłkarz ręczny, który zainteresował się lekkoatletyką cztery lata temu i od tego czasu pracuje dla Cracovii.



Sprinterka Kasia Trzop

Zawodnicy sekcji lekkoatletycznej trenują i uczestniczą w zawodach w następujących konkurencjach:

- **Biegi przelajowe, długie i średnie** (800, 1500, 3000 i 5000 metrów) – to nasza najsilniejsza strona, Cracovia tradycyjnie jest jedną z mocniejszych ekip w Polsce w biegach przelajowych.
- **Sprinty** (100, 200 i 400 metrów) – mamy liczne grono młodych zdolnych 400-metrowców (nasza sztafeta juniorów młodszych 4 x 400 w ubiegłym roku – 12 miejsce w Polsce).
- **Chód sportowy** z medalistką Ogólnopolskiej Olimpiady młodzieży 2008 – Sónią Wosiek.
- **Konkurencje rzutowe** – kula, dysk, oszczep.
- W tym roku planuje się wprowadzenie szkolenia w **skoku w dal i trójskoku**, w dalszej perspektywie być może pojawi się **skok wzwyż** i **skok o tyczce**. Do tego jednak niezbędna jest hala sportowa – która, być może, za kilka lat stanie się faktem.

Grupę zawodników mieszkających w Krakowie i okolicach trenuje **Michał Jarosz**, jeszcze do niedawna reprezentant Polski w chodzie sportowym – dzięki niemu w sekcji pojawiła się ta specjalizacja. Obaj wspomniani trenerzy prowadzą jednocześnie kadry wojewódzkie, co świadczy o dobrym poziomie szkolenia lekkoatletów w Cracovii.

Najstarsi zawodnicy (seniorzy) – Kamil Murzyn i **Tomek Spannbauer** pracują pod opieką trenera **Grzegorza Sobczyka**. Treningi zawodników krakowskich odbywają się na obiektach Akademii Wychowania Fizycznego i Wawelu, nieodpłatnie udostępnionych przez te kluby na mocy umowy o współpracy z **KS Cracovia 1906**.

Finanse

Sekcja lekkoatletyczna czerpie środki do życia z trzech głównych źródeł:

- **dotacja Urzędu Miasta Krakowa** związana z wysokim, 10 miejscem wśród wszystkich klubów krakowskich w prowadzonej przez Ministerstwo Sportu Kwalifikacji Systemu Sportu Młodzieżowego (obejmuje wyniki sportowców do lat 23) – dotacja ta zabezpiecza w dużej mierze koszty szkolenia i startów młodzieży. Medaliści juniorskich Mistrzostw Polski mogą ponadto liczyć na stypendia miejskie;
- **sponsoring** – tu przede wszystkich należy podziękować panu **Franciszkowi**

Jareckiemu, który wspiera od lat sekcję, a szczególnie starszych zawodników, których nie obejmuje już miejski system stypendialny – ich przygotowania wymagają znacznych środków. Pan Jarecki wspiera szczególnie Kamila Murzyna, co owocuje sukcesami, jakie odnosi najlepszy aktualnie lekkoatleta Cracovii.

– **darowizny, 1% podatku** – gorąco namawiamy kibiców Pasów o wspieranie naszych lekkoatletów choćby skromnymi datkami. Co prawda termin składania PIT-ów już minął, ale może za rok...

Wyniki sportowe

Lekkoatleci Cracovii startują w zawodach z cyklu imprez kalendarza PZLA. To zawody mistrzowskie (Mistrzostwa Polski halowe i na stadionie we wszystkich kategoriach wiekowych) oraz mityngi lekkoatletyczne w całej Polsce. Kibicom Cracovii i lekkoatletyki oczywiście najłatwiej dopinogować naszych zawodników w Krakowie na stadionie AWF. Pasiastych biegaczy można też spotkać na zawodach z cyklu Grand Prix PZLA w biegach przelajowych.

W 2009 r. Kamil Murzyn zdążył już zdobyć **dwie brązowe medale Halowych Mistrzostw Polski** – na dystansach **1500 i 3000 metrów**. Ponadto Kamil reprezentuje Polskę w biegach przelajowych oraz w biegach długich. Poza tym startuje na mityngach komercyjnych – polskich (Pedros Cup) i międzynarodowych. W obecnym sezonie, wraz z trenerem, planuje próbę sił na dystansie 3000 metrów z przeszkodami. Polska lekkoatletyka ma tu wielkie tradycje, że przypomnę nazwiska Zdzisława Krzyszkowiaka, Jerzego Chromika, Bronisława Malinowskiego...

W drużynowych mistrzostwach Polski seniorów (liga lekkoatletyczna) Cracovia na razie nie bierze udziału – w sekcji nie trenuje wystarczająca liczba seniorów, a na wzmocnienia brak środków. Natomiast drużyna juniorów uczestniczy w zawodach II ligi lekkoatletycznej juniorów, na razie zajmując ostatnie miejsce w swojej grupie. Trzeba jednak podkreślić, że trzon ekipy to juniorzy młodzi (16-17 lat) i na lepsze wyniki musimy poczekać przynajmniej do kolejnej edycji ligi. Niewątpliwie jednak ekipa juniorów Cracovii jest jedną z najsympatyczniejszych, jakie pojawiają się na zawodach.

Perspektywy

Sekcja na razie koncentruje się na szkoleniu młodzieży. Trening lekkoatletyczny jest ciężki i wymaga porządnej opieki



Juniorzy z trenerem Kuklą



Sonia Wosiek – chód

Sprinterzy Karol Lasik i Kuba Sikora na mityngu w Chorzowie



Jakub Głuszek – kula



Nasze najważniejsze sukcesy w roku 2008:

Kamil Murzyn:

- 3 miejsce na Mistrzostwach Polski Seniorów w Szczecinie (5000 m)
- Młodzieżowy Mistrz Polski na 5000 m
- Brązowy medal MMP na 1500 m
- Brązowy medal MMP w Biegach Przelajowych

Sonia Wosiek:

- Brązowy medal Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w chodzie sportowym
- 5 miejsce na Halowych Mistrzostwach Polski Juniorów w chodzie sportowym
- Stypendystka Miasta Krakowa

Sławomir Buczkowski:

- 5 miejsce na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Biegach Przelajowych
- 5 miejsce na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży na stadionie – 800 m

Sztafeta 4 x 400 m mężczyzn

- 12 miejsce na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży



MMP w Przelajach, Olszyna Lubańska 2007 – Kamil na podium

i zachowaniu odpowiedniej kondycji fizycznej. A atmosfera w sekcji sprzyja temu – lekkoatleci Cracovii to niezwykle sympatyczna i lubiana w środowisku grupa, czego dowodem jest choćby fakt, że we władzach lekkoatletycznych znaleźli się ludzie Cracovii. Wiceprezesem Małopolskiego Związku Lekkiej Atletyki jest pani Anna Grabska, do Zarządu Związku został również wybrany jeden z trenerów – Michał Jarosz. Chcemy, aby Cracovia istniała w lekkiej atletyce, bo istniała w niej od początku – była przecież jednym z założycieli PZLA w 1919 r.

W zarządzie Związku działają także inni związani z Cracovią ludzie – Grzegorz Sobczyk to aktualny trener Kamila Murzyna i innego naszego seniora – Tomka Spannbauera, a **Andrzej Lachowski** prowadzi trening ogólnorozwojowy z koszykarzami Cracovii.

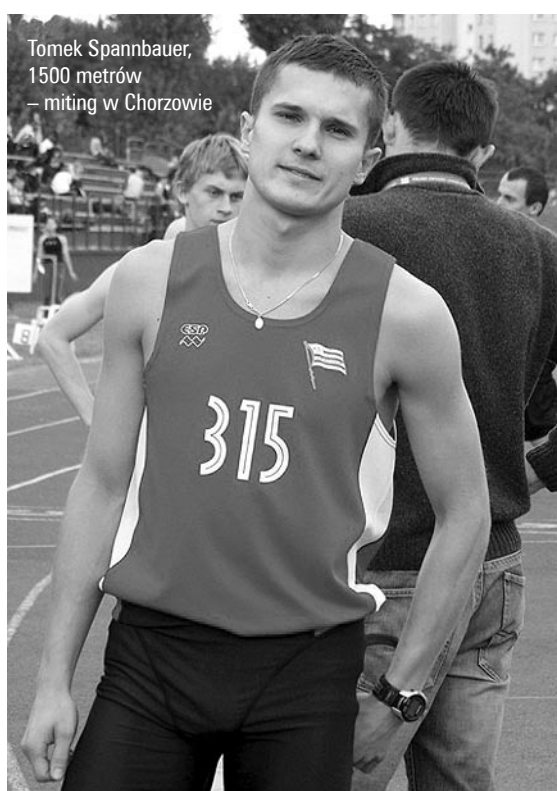
Nabór

Od maja rozpoczną się stałe zajęcia na terenie Parku Jordana – nowiutkie tartanowe bieżnie, skocznie i boiska oraz zaplecze w przebudowanym budynku Cracovii będą służyć wszystkim tym, którzy zechcą spróbować swych sił w lekkiej atletyce. Ćwiczyć można pod okiem młodego trenera, absolwenta AWF, **Krzysztofa Janika** – będzie on prowadził zajęcia wstępne w rzutach, biegach i skokach, a także zajęcia bardziej nastawione na zabawę i rekreację.

Klub zapewnia naszym zawodnikom podstawowy sprzęt treningowy i startowy, opiekę młodych trenerów, udział w zawodach, a tym lepszym – szkolenie w kadrach wojewódzkich i udział w obozach sportowych. Zapraszamy wszystkich chętnych! Kontakt można znaleźć na stronie oficjalnej klubu: www.cracovia1906.pl.

Jake Blues

Dziękujemy pani Annie Grabskiej za udostępnienie zdjęć z archiwum sekcji

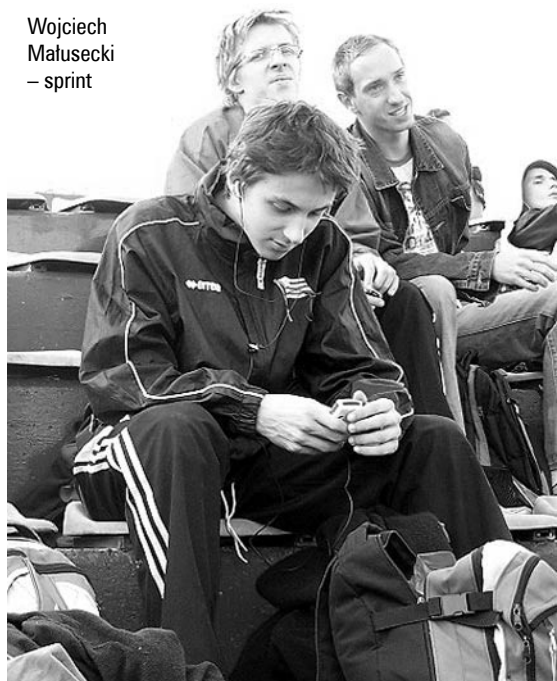


Tomek Spannbaauer, 1500 metrów – miting w Chorzowie



Sztafeta na stadionie Wawelu

szkoleniowej, dlatego klub stara się ściągnąć i związać ze sobą prawdziwych pasjonatów lekkoatletyki, którzy będą potrafili wyłowić talenty i zarazić je entuzjazmem do tej pięknej dyscypliny sportu. Cracovia tworzy sieć **Uczniowskich Klubów Sportowych** pod nazwą UKS BIEGANIE.PL – w małych miejscowościach Polski funkcjonują już trzy. Jeżeli wśród szkolonej tam młodzieży pojawią się zawodnicy wybitni – zostaną w dorosłym wieku zawodnikami Cracovii, objętymi specjalną opieką. W dłuższej bowiem perspektywie sekcja będzie mieć charakter zarówno wyczynowy (dla najlepszych), jak i rekreacyjny. Miejsce w Cracovii znajdą nie tylko ci, którzy będą walczyć o medale Mistrzostw Polski, albo – kto wie – Europy czy Świata, ale także amatorzy, traktujący sport przede wszystkim jako dobrą zabawę, służącą zdrowiu



Wojciech Malusecki – sprint



JKH GKS Jastrzębie zostało zwycięzcą III Międzynarodowego Turnieju Mini-hokeja rocznika 2000 i młodszy, który odbył się 4 kwietnia na tafli lodowiska Cracovii.

Młodzi idą!

Impreza zgromadziła blisko stu młodych hokeistów – najmłodszym z nich był niespełna 7-letni **Fabian Kapica**, reprezentujący Nowy Targ. Zawody zostały zorganizowane przez **SKF Wspierania Młodych Talentów „100 Lat Cracovia”** oraz **MKS Cracovia SSA**, przy wsparciu finansowym **Gminy Miejskiej Kraków**. Sponsorami imprezy byli: **Piekarnia Sarmacka** oraz **Stowarzyszenie „Tylko Cracovia”**.

Turniej rozgrywano systemem każdy z każdym, a po meczach odbywała się se-

ria rzutów karnych. Prym wiodli hokeiści **Jastrzębia** oraz czeskiego **Havirova**, którzy na co dzień rywalizują ze sobą w lidze u południowych sąsiadów. Widać było, że ci młodzi hokeiści są zdecydowanie bardziej ograni, co przekładało się na wyniki. **Podhale** oraz **Cracovia** próbowały nawiązać walkę z wyżej notowanymi rywalami, jednak musiały uznać ich wyższość. Sprawa trzeciego miejsca rozstrzygnęła się w derbach Małopolski na korzyść Szarotek. Nieco słabiej spisali się **Niedźwiadki** z Sanoka, a druga drużyna Cracovii, składająca się z przedszkolaków oraz pierwszoklasistów, zbierała pierwsze doświadczenia. (M)

26 kwietnia w Krakowie rozegrano IV Turniej Hokeja Kobiet KS Cracovia – tym razem jego sponsorem tytularnym była firma Polimer Kraków.



Nadzwyczaj bojowe panie

W zawodach, oprócz gospodyń, wystąpiły zawodniczki **Atomówek Tychy**, **Unii Oświęcim** oraz **Białego Jastrzębia**. Turniej wygrały hokeistki z Jastrzębia. W drużynie Cracovii gościnnie zagrały dwie zawodniczki Stoczniońca Gdańsk – **Asia Detmer** i **Aleksandra Berecka**.

Za najlepsze niezależni obserwatorzy uznali spotkanie Cracovii z Białym Jastrzębiem. Do przerwy (grano 2 razy 20 minut) nasze zawodniczki prowadziły 2-0. Potem było już 4-1, 4-4, a na niespełna trzy minuty przed końcem 5-4 dla gospodyń. Pół minuty przed końcem padło jednak wyrównanie. Ten mecz był najlepszym spotkaniem,

jakie hokeistki Cracovii rozegrały podczas tego turnieju.

Mecz Unii z Atomówkami miał bardzo burzliwy przebieg – został przerwany na półtorę minuty przed końcem z powodu bójki zawodniczek na lodzie. Sędziowie postanowili zakończyć spotkanie, utrzymując wynik meczu. Mimo tego incydentu, wynikającego z wielkiego zaangażowania zawodniczek, turniej był udany i stał na dobrym poziomie.

Podziękowania należą się sponsorom: **Stowarzyszeniu „Tylko Cracovia”**, firmom **Polimer Kraków**, **Hean**, **Kabano-sik**, **Comarch** oraz cukierni **Ekler**. (Z)

Wyniki:

- **Cracovia I - Cracovia II** 9-2, karne 6-5
- **Podhale - Jastrzębie** 2-3, karne 3-1
- **Cracovia I - Jastrzębie** 1-2, karne 1-3
- **Cracovia II - Podhale** 0-21, karne 2-5
- **Jastrzębie - Havirov** 4-2, karne 3-6
- **Podhale - Sanok** 8-3, karne 3-5
- **Cracovia I - Havirov** 1-3, karne 0-4
- **Cracovia II - Sanok** 0-9, karne 1-5
- **Podhale - Havirov** 0-5, karne 0-4
- **Jastrzębie - Sanok** 12-1, karne 3-2
- **Cracovia I - Sanok** 4-1, karne 5-7
- **Cracovia II - Jastrzębie** 0-22, karne 1-2
- **Cracovia I - Podhale** 3-5, karne 5-2
- **Cracovia II - Havirov** 0-15, karne 2-5
- **Sanok - Havirov** 0-11, karne 3-3

Kolejność:

1. JKH GKS Jastrzębie – 13 pkt.
2. HC Havirov Panthers – 12,5 pkt.
3. MMKS Podhale Nowy Targ – 8 pkt.
4. **Cracovia I – 6 pkt.**
5. UKS Niedźwiadki Sanok – 5,5 pkt.
6. **Cracovia II – 0 pkt.**

Najlepszy bramkarz: Adrian Brożek (Cracovia), najlepsi zawodnicy: Radosław Krztoń (Cracovia I), Jacek Szczepanik (Cracovia II), Ernest Bochnak (Podhale), Honza Bambula (Havirov), Kamil Wałęga (Jastrzębie), Krzysztof Kamiński (Sanok)

Wyniki

- **KS Cracovia - Unia Oświęcim** 2-4
- **Unia Oświęcim - Białe Jastrzębie** 2-4
- **KS Cracovia - Atomówki Tychy** 1-3
- **KS Cracovia - Białe Jastrzębie** 5-5
- **Unia Oświęcim - Atomówki Tychy** 6-1
- **Białe Jastrzębie - Atomówki Tychy** 4-2

Tabela

- | | | |
|-----------------------|---|-------------|
| 1. Białe Jastrzębie | 7 | 13-9 |
| 2. Unia Oświęcim | 6 | 12-5 |
| 3. Atomówki Tychy | 3 | 6-11 |
| 4. KS Cracovia | 1 | 8-12 |

Nasza drużyna grała w składzie:

Sabina Szablowska, Katarzyna Staszczuk, Asia Detmer, Kinga Niechwiej, Katarzyna Kasprzycka, Aleksandra Berecka, Judyta Gibalska, Justyna Głownia, Karolina Smach, Aleksandra Kapanowska, Karolina Cieślowa, Justyna Sobala, Iwona Kaim, Paulina Kękuś, Agnieszka Krynicka, Alina Kryczek, Beata Parzygnat, Agnieszka Polak, Beata Durlak.

Bramki dla Cracovii zdobyły:

Aleksandra Berecka – 7, Judyta Gibalska – 1.

Najlepsze zawodniczki:

- bramkarz – **Anna Trzop** (Unia)
- obrońca – **Katarzyna Mizera** (Tychy)
- napastnik – **Magda Szynal** (Jastrzębie).

Najlepszym strzelcem została **Aleksandra Berecka** (KS Cracovia) – 7 goli.



Udany wyjazd na marny mecz

Przed meczem z Polonią Bytom nic nie zapowiadało tragedii. Mimo słabych wyników i marnej gry „naszych” w poprzednich meczach oraz wyższej pozycji rywala w ligowej tabeli, serca Pasiaków wypełniał optymizm. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że gramy o ekstraklasowe życie – o „sześć punktów”, które pozwolą nam odbić się od dna tabeli. Nadzieję podsycił pewny swego trener Artur Piatek, do składu po absencji spowodowanej dyskwalifikacją wracał waleczny Arek Baran. Klub z Bytomia przygotował dla nas 1000 wejściówek, a niski koszt wyjazdu (30 zł), niewielka odległość oraz przygotowany na tę okazję pociąg specjalny zachęcały do skorzystania z tego zaproszenia. To wszystko sprawiło, że w całym pasiackim środowisku zapanowała pełna mobilizacja. Z każdym dniem przybliżającym nas do tego arcyważnego

spotkania napięcie rośnie, szybko zapełniały się listy osiedlowe, a bilety na Wielickiej i w Broni rozchodziły się niczym ciepłe bułeczki.

Rzeczywiście w ten słoneczny piątek o godzinie 12.45 na placu przed Dworcem Głównym w Krakowie zebrała się rekordowa liczba kibiców. Najgłośniej z osiedlowych załóg swe nadejście obwieściła nader liczna ekipa z Nowej Huty. Wkrótce cała kompania udała się do czekającego na peronie pociągu i powoli zaczęła zajmować miejsca w wagonach. Wreszcie o 13.24 wypełniony po brzegi pociąg ruszył w kierunku Śląska. Około dwugodzinna podróż przebiegała w wesołej atmosferze, a pasiasta brać rozgrzewała się przed meczem, wznosząc bojowe hasła i śpiewając pieśni sławiące Wielką Cracovię. Ponieważ wśród rzeszy kibiców byli również wyjaz-

dowi debiutanci, odbyło się kilka ceremonii chrztu. Koledzy wymierzili nowicjuszom odpowiednią do wieku ilość pasów (nomen omen!) na tylną część ciała, co nie zrobiło jednak na ofiarach większego wrażenia.

Po powolnym przetoczeniu się przez Górny Śląsk pociąg dotarł w końcu na bytomski dworzec, który powitano gromkimi śpiewami i okrzykami – by nikt nie miał wątpliwości, kto dziś zagra w Bytomiu. Następnie biało-czerwona fala kibiców z pieśnią na ustach przelała się ulicami Bytomia, wywołując wielkie zainteresowanie wśród miejscowych. Z otwartych okien spoglądały na ten niecodzienny przemarsz całe rodziny bytomian, nastawionych stosunkowo przyjaźnie do Pasiaków. Choć kibiców obu klubów bezpośrednio nie łączy zgoda, jednak dzielimy z Polonistami przyjaźń do gdyńskiej Arki.



Wpuszczanie naszych fanów na sektor przeznaczony dla gości przebiegło spokojnie i dość sprawnie, za co można pochwalić organizatorów meczu. Wszak nie zawsze tak się to odbywa na polskich stadionach. Podczas oczekiwania na pierwszy gwizdek sędziego rozwieszono flagi i powitano oklaskami piłkarzy Cracovii, którzy pojawili się na rozgrzewce. Głośno przywitano też liczną grupę naszych przyjaciół z GKS Tychy, którzy dojechali do Bytomia miejskim autobusem przegubowym.



Przemarsz na stadion upłynął w sympatycznej i kulturalnej atmosferze i tylko nieliczni próbowali tamować ruch śląskich tramwajów ;-)
Fot. Tom Dratewka

Wjazd do Bytomia był dla nas priorytetem tej wiosny. Mobilizację rozpoczęliśmy na długo przed meczem – osiedla i fan kluby prześcigały się w ilości zapisów z poszczególnych okolic. Mimo niekorzystnego, piątkowego terminu spotkania pociągiem specjalnym ruszyło 950 kibiców KSC oraz czterech kibiców Polonii Warszawa i jedna fanka gdyńskiej Arki. W Bytomiu dołączyli do nas Tyszanie w liczbie 110 oraz ośmiu kibiców Sandecji. Dzięki pozytywnemu nastawieniu działaczy z Bytomia ci, którzy zapisali się dopiero w pociągu, również sprawnie weszli na sektor. Nasza liczba na tym wyjeździe to 1073 osoby. Widać, że mamy ogromny potencjał – obyśmy w przyszłym sezonie mogli pokazać go na stadionach ekstraklasy... (R)

Głośny doping z akompaniamentem dwóch bębnow ruszył od pierwszych minut meczu. Choć gra naszych piłkarzy, delikatnie mówiąc, nie kleiła się, większość kibiców nie szczędziła gardel, a na trybunie pojawiały się sektorówka. Decyzję sędziego o czerwonej kartce dla zawodnika Polonii – Marcina Radzewicza przyjęliśmy z entuzjazmem. Nikt nie wyobrażał sobie wówczas, że ten mecz można przegrać. Jednak zawodnicy Pasów mimo przewagi liczebnej nie potrafili zagrozić bramce przeciwnika, a nastroje na naszym sektorze pogarszały się z minuty na minutę. W drugiej połowie było jeszcze gorzej – na sektorze zapanała cisza, przerywana jedynie demotywnym Pasy grać, k... mać! oraz starą śpiewką o sąsiadce zza Błoi. Tymczasem Poloniści, niesieni dopingiem niezbyt licznej, ale mocno zdeterminowanej bytomskiej publiczności, dzielnie bronili się przed nieudolnymi atakami naszych piłkarzy, by w 88 min. strzelić bramkę na wagę zwycięstwa.

Goł Adriana Klepczyńskiego przelał czarę goryczy, a gniew Pasiaków zwrócił się przeciwko własnemu piłkarzom. Po ostatnim gwizdku zawodnicy Cracovii zeszli z murawy ze spuszczonej głowami. O rozmiarze naszej rozpaczki może świadczyć powitanie piłkarzy z Bytomia, którzy pojawili się na pomeczowym rozruchu – oklaskami i okrzykiem *Polonia, byliście lepsi!* Powrót do Krakowa przebiegał więc w niewesołej atmosferze. Choć niektórzy znaleźli sposób na poprawę nastroju, większość zadawała sobie pytanie: co dalej z naszą Cracovią, w jaki sposób można jeszcze uratować ekstraklasę?

Eli



Faulty nie brakowało...

Fot. Krystian Góra

Pochód u celu.

Fot. Tom Dratewka



Maskotką Polonii został niedawno lew.
Fot. Krystian Góra



Prawdziwej walki w tym meczu nie było jednak zbyt wiele.
Fot. Krystian Góra



Wybrane wątki na forum:

- **Oceń piłkarzy** – po każdym meczu forumowicze oceniają piłkarzy Pasów w skali 1-10. Twórca wątku, Dario, podsumowuje go po każdej kolejce, rundzie i sezonie.
 - **MVP w hokeju** – wybieramy najlepszego zawodnika meczu, później zsumowane głosy wyłaniają MVP całego sezonu i play-off.
 - **Biało-czerwony świat** – wątek, w którym znajdują się najróżniejsze zdjęcia z biało-czerwonymi akcentami. Niektóre ukazują się w magazynie „Tylko Cracovia”, więcej można znaleźć właśnie na forum.
 - **Korupcja w polskiej piłce** – rewelacyjna prasówka na temat polskiej piłki.
 - **Informacje o wyjazdach** – forum to najlepsze miejsce, by znaleźć najświeższe wieści o wyjazdach organizowanych przez Stowarzyszenie „Tylko Cracovia”.
 - **Transfery. Niekończąca się odyseja** – plotki, spekulacje, analizy, informacje, wszystko w jednym wątku.
 - **Juniorzy Cracovii** – wyniki, komentarze, sprawozdania ze spotkań naszych drużyn juniorskich, nierzadko ukazujące się zaraz po meczu.
 - **Co dalej z przebudową stadionu i hali** – artykuły i informacje z wielu źródeł w jednym miejscu.
 - **Fraszkowane podsumowanie rundy**
 - **U naszych rywali**
 - **Kartki w sezonie**
 - **Cracovia w literaturze**
- oraz z podforum Hyde Park, gdzie rozmawiamy o wszystkim:
- **Kupię, sprzedam, zamienię**
 - **Śmieszności (temat zbiorczy)**
 - **Kącik filmowy – czyli ostatnio oglądałem (polecam/nie polecam)**
 - **Teatr w TVP**
 - **Forumowicze w filmie (kapitałny wątek, w którym forumowicze dopisują własne dowcipne dialogi – związane z Cracovią i forum – do krótkich filmików)**
 - **Nicki – czy one coś znaczą?**
 - **Wymiana zdań forumowiczów – nominacja do postów roku**
 - **Fajna gra piłka nożna** – mityczny wątek, prowadzony od kilku lat przez niezłomnego kibica RKS Radomsko ;)

Pierwszy w historii wywiad z Administracją

Kto jest właścicielem forum?

– Domena www.cracovia.krakow.pl jest prywatną własnością wiernego Pasiaka z wieloletnim stażem, od lat mieszkającego poza Krakowem.

Dlaczego przestał działać portal www.cracovia.krakow.pl?

– Część załogi portalu wyjechała, część ciężko pracuje w biznesie. Adres i tworzenie serwisu w pewnym momencie chciał przejąć jeden z fan-klubów, ale spotkało się to z tak niechętną reakcją kilkunastu forumowiczów – traktujących „szarą stronę” jako swoje „niezbywalne dobro” – że strona po prostu zamarta.

Czy „szara strona” zostanie kiedykolwiek reanimowana?

– Musiałaby się zebrać młoda ekipa, której właściciel adresu udostępniłby domenę. Wielu jednak uważa, że jest dobrze tak jak teraz, czyli gdy forum nie jest powiązane z żadnym portalem pasiackim.

Może w tej sytuacji byłoby dobrze, gdyby forum pokazywało np. na Wikipasach, a nie na nieistniejącej stronie cracovialive.pl?

– cracovialive.pl właśnie wskazuje obecnie na Wikipasach.

Ilu jest modów i adminów?

– Tylko kilku – w wieku powyżej średniej forumowej, o stażu na Kałuzi też powyżej średniej. W zasadzie chyba każdy stały użytkownik forum już się zorientował, kto kasuje posty, przenosi i zamyka wątki. Najważniejszy jest oczywiście Karvin, ale to oczywista oczywistość. ;-)

O, właśnie. Kasowanie postów. Niektóre posty lecą, a inne podobne zostają. Czasem czasem reagujecie, a czasem nie?

– Zawsze reagujemy. Niekiedy diabeł tkwi w szczegółach, a czasami reakcja jest późniejsza, bo może akurat mod się wyłogował. Nie jesteśmy robotami i „czasem” musimy się zająć innymi sprawami: pracą, rodziną, iść na mecz... ;-). Mówiąc całkiem poważnie: internet się szalenie zdemokratyzował i zalało go tsunami wulgaryzmów, napinek i frustracji. Przez to wrażliwość wszystkim nieco się stępiła (modom też) i czasem trudno na pierwszy rzut oka zauważyć, że post jest wredny i nieregulaminowy.

Podobnie jest z rozmywaniem: bardzo często forumowicze nie zauważają, jak łatwo przychodzi im rozmywanie wątków, co utrudnia innym lekturę. W takim przypadku naprawdę trudno zareagować i najczęściej odpuszczamy – po prostu tylko niektóre, co ważniejsze wątki są chronione, więc całość czasem przypomina czata. Trudno. W końcu mamy dobrze się bawić, bo od tego jest forum.

Dlaczego jest tak mało banów?

– Czy mało? Wydaje się, iż wielu użytkowników uważa, że za dużo, a na forum panuje zamordyzm, cenzura i TWA. ;-). Staramy się moderować liberalnie. Kibic Cracovii musi naprawdę mocno zapracować na odcięcie go od możliwości pisania. Ale jeśli nie rozumie, że moderator nie jest jego wrogiem i nie ingeruje dla zabawy, to trudno. Wtedy musi odpocząć. Praktyka dowodzi, że chwilowy odpoczynek od forum dobrze niektórym robi i po powrocie wydają się stabilniejsi emocjonalnie. Po tygodniu niemoderowania forum stałoby się śmietnikiem nie do czytania. Warto przy okazji dodać, iż wszyscy członkowie administracji forum wiedzą kto, kiedy i za co dostał bana – nigdy nie jest to jednostkowe widzimisię.

Czy moderatorzy nie powinni się tłumaczyć z podjętych decyzji?

– Nie. Czasami któryś mod się łamie i zaczyna wyjaśniać, ale zazwyczaj tylko rozjusza tym interlokutorów. Odnosimy wrażenie, że kilku forumowiczów zbyt poważnie traktuje swoje posty i sygnaturki. I z takich grzecznych wyjaśnień robią się tylko przydługie dyskusje prowadzące donikąd. A raz się nawet zrobił z takiej dyskusji bana, bo rozeźlony forumowicz zaczął obrzucać moda wyzwiskami. Bez sensu. Lepiej się z decyzjami modów pogodzić, jak z grabobiciem i kokluszem ;-).

Dlaczego forum pada w najważniejszych momentach?

– Bo następuje przeciążenie bazy danych. Staramy się szybko stawiać je na nogi, ale nie do końca mamy na to wpływ. Znamy spiskową teorię, że administracja chce powstrzymać dyskusję, ale to nieprawda. Naprawdę mamy ważniejsze zajęcia na co dzień. Nie ma nad czym się rozwodzić.

(dokończenie na str. 21)



Także w 1915 nie grano w Krakowie w piłkę oraz Krakowskie boiska piłkarskie stały opustoszałe aż do połowy 1916, a także W napiętej sytuacji rozgrywanie zawodów sportowych było niemożliwe. To cytaty z książek poświęconych Cracovii, których autorzy, skądinąd wybitni znawcy pasiastej historii, solennie zapewniają: w roku 1915 w Cracovii nic się nie działo. Ot, były korty tenisowe, ale w żadną piłkę nie grano. Dla wielu niechętnych klubowi to dowód na to, że także Cracovia ma w swej historii lukę. Sprawdziłem – luki nie ma, a krakowskie gazety z 1915 r. pełne są informacji o Cracovii i jej sportowych zawodach.

1915: rok pełen sportu

Zacznijmy jednak od wojny. Na jesieni 1914 r. sytuacja na froncie wschodnim (czy raczej północnym?) staje się niekorzystna dla Austro-Węgier i walczących wraz z nimi Legionów Polskich. W listopadzie zostaje ogłoszona ewakuacja mieszkańców naszego miasta. Bitwa na północ od Krakowa skończyła się sukcesem, lecz trwał atak od południa. W grudniu zajmujący Wieliczkę Rosjanie drukują już pamiątkowe widokówki z Krakowa, a działa forteczne mają zapas amunicji na dwa dni. 6 grudnia dowodzący obroną miasta generał Karl Kuk gra va banque – cała załoga Twierdzy Kraków uderza na wroga pod Bieżanowem. Zwyciężają, a krakowianie rok później stawiają swym obrońcom pomnik wdzięczności – pomnik, który stoi do dziś. Miasto zostało bezpieczne już do końca wojny, a uchodźcy w 1915 r. mogli powrócić. Wracają też ludzie Cracovii. Wracają i grają!

W niedzielę dnia 1 sierpnia odbędą się w parku gier K. S. Cracovia u wylotu ulicy Wolskiej *matche footballowe* – donosił dziennik *Czas* ostatniego dnia lipca 1915 r., a *Ilustrowany Kurjer Codzienny* powtórzył nazajutrz. Zawody zostały rozegrane pod protektorem Jej Eks. J. W. Pani Amalii Kukowej, a dochód przeznaczony był na fundusz dla wdów i sierot po poległych bohaterach galicyjskich. Odnajdujemy zatem, że 1 sierpnia 1915 r. na stadionie Cracovii rozegrano dwa mecze piłkarskie. Jak napisano w prasie, dzięki inicjatywie wojskowości otwart klub sportowy „Cracovia” „wojenny sezon footballowy”. Najpierw rozegrały *match* krakowskie drużyny skombinowane z dawnych klubów „Cracovii”, „Wisły”, „Polonii” i innych. Jakże były składy – czy po jednej stronie stali ludzie Cracovii, po drugiej ich derbowi rywale z Wisły i Polonii Kraków, czy też zawodnicy byli wymieszani – nie wiemy. Wiemy za to co nieco o przebiegu gry. Drużyny „cywilne” składające się z graczy młodszych wykazały wcale wysoki poziom gry, szwankowała nie-

co kombinacja. Wynik brzmiał 2:2. Był to jednak ledwie przedsmak głównego wydarzenia dnia: rozegranego w obecności generała Kuka, jego żony i innych generałów i oficerów Twierdzy Kraków meczu artyleria – piechota. Drużyna infanterii składa się z graczy czeskich o znanych nazwiskach – informował *IKC*, choć owych nazwisk nie podał. Za to trzon artylerzystów tworzyło paru wybitnych graczy wiedeńskich pierwszoklasowych. Czesko-austriackie starcie na stadionie polskiej Cracovii wygrała artyleria 2:1, a z relacji wynotujemy, że gracze tych drużyn rozwinęli szybkie tempo, wcale ładną kombinację.

Na dalsze zawody Cracovii przyszło trochę poczekać. W międzyczasie na pływalni w Parku Krakowskim swe zawody urządzili uczniowie od zawsze cracoviackiego gimnazjum (dziś liceum) im. Sobieskiego. 22 sierpnia 1915 r. zawody przerywa katastrofa – pęka pomost i widzowie lądują w wodzie. Szczęśliwie wszyscy zostali uratowani, spuszczone wodę, a pogubiony dobytek zwrócono właścicielom, choć – jak złośliwie zauważyła prasa – nikt się nie zgłosił po perukę i tiurniurę (niemodny już wówczas element sukni podkreślający kobiece biodra). 29 sierp-

nia 1915 r. zawody zostają dokończone, a w repertuarze krakowskich sportów premierę ma piłka wodna. 3:0 pokonują białą drużynę czerwonych.

19 września 1915 r. na sportową arenę powraca Cracovia. Znow pod patronatem generałowej Kukowej, znow na rzecz wojennych wdów i sierot, ale tym razem wyraźnie nazwani – to Cracovia. Zanim doszło do meczu piłkarskiego rozegrano zawody lekkoatletyczne. Czego tam nie było. Biegi – na 100 m, na 100 m studentów, na 200 m gimnazjalistów, na 400 m gimnazjalistów i na 1000 m oraz sztafeta. Skoki – o tyczce, wzwyż i w dal. Rzuty – dyskiem, oszczepem i bardzo odpowiedni do czasu wojny... granatami ręcznymi. Ponadto bliżej nieokreślone *popisy na rękę*. Brali udział wojskowi i cywile (wśród nich uczniowie „Sobieszczaka”), a z zawodników Cracovii trzy wygrane odnotował niejaki Ajdukiewicz – zwyciężył w rzucie dyskiem, oszczepem i granatem. Tym ostatnim dorzucił na całe 50 metrów. By przybliżyć poziom ówczesnych zawodów podajmy, że na setkę zwycięzca dobiegł w 11,02 s, w dal skoczono na 4,82 m, a o tyczce na 3,06 m.

(dokończenie na str. 19)

Kolarze podczas biegu ogólnego



Koszykarze zakończyli sezon

Dla zawodników Cracovii sezon koszykarski praktycznie już się zakończył. Seniorzy zajęli dobre, szóste miejsce w swojej grupie II ligi, wypełniając przedsezonowe założenia, które zresztą na naszych ławach przedstawiał kierownik sekcji Michał Sarota. Niezłe w mistrzostwach Małopolski wypadli juniorzy, awansując do ćwierćfinału Mistrzostw Polski, jednak pląga kontuzji uniemożliwiła osiągnięcie jeszcze lepszego wyniku. Jeśli chodzi o pozostałe grupy szkoleniowe – jak widać po wynikach, przed najmłodszymi koszykarzami Cracovii jeszcze wiele, wiele pracy.

O kilka zdań komentarza do minionego sezonu poprosiliśmy kierownika sekcji, Michała Sarotę (jednocześnie trenera juniorów starszych i zawodnika I drużyny).



Drużyna Cracovii rozgrywa swe mecze na hali Korony

Seniorzy: – Jesteśmy bardzo zadowoleni z wyniku sportowego tego sezonu. Szóste miejsce to wielki sukces, biorąc pod uwagę wysoki poziom prezentowany przez drużyny grające w naszej grupie. Wiadomo, że apetyt rośnie w miarę jedzenia i chcieliśmy w pewnym momencie wejść do strefy play-off i walczyć o awans do I ligi, ale nie udało się to na skutek kilku kuriozalnych porażek z niżej notowanymi drużynami. Ale taki jest sport, i właśnie przez niespodzianki jest on taki ekscytujący.

Młodzież: – Juniorzy starsi, których jestem trenerem, awansowali do ćwierćfinału Mistrzostw Polski, co jest bardzo dobrym

wynikiem. Niestety, liczne kontuzje kluczowych zawodników sprawiły, że odpadliśmy z turnieju w Poznaniu, gdzie występowały bardzo mocne drużyny. Juniorzy trenują nadal i oczywiście, jeżeli fundusze pozwolą, wystartują od nowego sezonu. Jest tu kilku naprawdę obiecujących zawodników, którzy mogą w przyszłości reprezentować Cracovię w rozgrywkach na wysokim szczeblu. Młodsze drużyny dopiero zaczynają swoją przygodę z koszykówką. Szkoda, że z rozgrywek wycofano drużynę kadetów. Choć wyniki były bardzo słabe, jednak wydaje się, że inwestowanie w młodzież na dłuższą metę przyniosłoby owoce.

Finanse: – Jeżeli chodzi o finanse, to niestety z uwagi na nękający nas kryzys jest ich mało, żeby nie powiedzieć – bardzo mało... Zarząd klubu walczy jednak o to, żeby udało się utrzymać koszykówkę w Cracovii. Wierzę, że się to powiedzie!

Plany na przyszły sezon: – Juniorzy, jak wcześniej powiedziałem, cały czas trenują i przygotowują się do przyszłego sezonu. Seniorzy natomiast mają okres roztrenowania, który potrwa do 15 maja 2009 r. Następnie zaczną się rozmowy i negocjacje kontraktów – dopiero po ich zakończeniu będzie można snuć konkretniejsze plany

na przyszły rok. Przepuszczalnie do końca maja będzie wiadomo, w jakim składzie i czy w ogóle zagramy w II lidze. Początek rozgrywek zaplanowano na wrzesień 2009 r. Na dziś wiadomo, że kilku zawodników opuści drużynę.

Budowa hali: – Odpowiedzialnym za to z ramienia klubu jest wiceprezes Janusz Winnicki i on zapewne wie najwięcej o tym, kiedy ona powstanie. Z moich wiadomości wynika, że pozwolenie na budowę udało się już uzyskać, a klub jest chyba najbliżej w historii posiadania własnej hali.

Tyle Michał Sarota – dziękujemy naszym koszykarzom za walkę i dobry wynik, a szczególnie za dwukrotne pokonanie w derby Wisty Kraków!

(JB), zdjęcia z archiwum sekcji





Rozgrywa Michał Sarota, z numerem 14 najsukuteczniejszy zawodnik sezonu – Grzegorz Dudzik, który zdobył ogółem 487 punktów

I drużyna seniorów, II liga, sezon 2008/2009

- 2008-09-28 HK Bank Spółdzielczy Żory - **Cracovia** 70:96
- 2008-10-05 **Cracovia** - AZS PR Radom 78:72
- 2008-10-12 Wisła Dyskam Kraków - **Cracovia** 57:59
- 2008-10-19 MKKS Zabrze - **Cracovia** 73:53
- 2008-10-22 **Cracovia** - OSSM PZKosz Warszawa 109:77
- 2008-11-08 UMKS Kielce - **Cracovia** 109:79
- 2008-11-16 Cracovia - Pogoń Ruda Śląska 81:70
- 2008-11-23 MCKiS JBL Jaworzno – Cracovia 79:67
- 2008-11-30 **Cracovia** - MKS Limanowa 86:78
- 2008-12-06 Basket Kraków - **Cracovia** 60:57
- 2008-12-14 **Cracovia** - Start Lublin 91:103
- 2008-12-21 SKK Siedlce – **Cracovia** 79:69
- 2009-01-04 **Cracovia** - Alba Chorzów 75:96
- 2009-01-11 **Cracovia** - HK Bank Spółdzielczy Żory 106:100
- 2009-01-17 AZS PR Radom – **Cracovia** 80:53
- 2009-01-25 **Cracovia** - Wisła Dyskam Kraków 94:61
- 2009-01-31 **Cracovia** - MKKS Zabrze 57:80
- 2009-02-04 OSSM PZKosz Warszawa - **Cracovia** 62:83
- 2009-02-11 **Cracovia** - UMKS Kielce 79:81
- 2009-02-21 Pogoń Ruda Śląska – **Cracovia** 79:82
- 2009-03-01 **Cracovia** - MCKiS JBL Jaworzno 85:49
- 2009-03-08 MKS Limanowa - **Cracovia** 67:79
- 2009-03-15 **Cracovia** - Basket Kraków 76:80
- 2009-03-21 Start Lublin – **Cracovia** 102:76
- 2009-03-29 **Cracovia** - SKK Siedlce 81:46
- 2009-04-04 Alba Chorzów – **Cracovia** 80:78

1. Start Lublin	49	26	23-3	12-1	11-2	2231-1857	1.201
2. UMKS Kielce	47	26	21-5	12-1	9-4	2359-1997	1.181
3. Basket Kraków	44	26	18-8	11-2	7-6	1967-1755	1.121
4. MKKS Zabrze	44	26	18-8	10-3	8-5	2236-1853	1.207
5. Alba Chorzów	43	26	17-9	9-4	8-5	2103-2019	1.042
6. Cracovia	39	26	13-13	8-5	5-8	2029-1990	1.020
7. MCKiS JBL Jaworzno	38	26	12-14	8-5	4-9	1831-1881	0.973
8. Pogoń Ruda Śląska	38	26	12-14	9-4	3-10	1926-1979	0.973
9. MKS Limanowa	37	26	11-15	8-5	3-10	1889-2123	0.890
10. SKK Siedlce	37	26	11-15	8-5	3-10	1755-1923	0.913
11. AZS PR Radom	35	26	9-17	7-6	2-11	1875-2014	0.931
12. Wisła Dyskam K.	35	26	9-17	5-8	4-9	1835-1933	0.949
13. HK BS Żory	34	26	8-18	5-8	3-10	2026-2149	0.943
14. OSSM PZKosz W.	26	26	0-26	0-13	0-13	1633-2222	0.735

Derbowe emocje na ławce



Juniorzy starsi, Mistrzostwa Małopolski 2009

- 05.10.2008 **Cracovia** - UMKS LAFARGE Nida Gips Kielce 75:36
- 18.10.2008 KS Niwa - **Cracovia** 65:80
- 19.10.2008 **Cracovia** - Korona 61:50
- 09.11.2008 **Cracovia** - Wisła 64:53
- 23.11.2008 Unia - **Cracovia** 71:56
- 10.01.2009 UMKS LAFARGE Nida Gips Kielce - **Cracovia** 73:82
- 24.01.2008 **Cracovia** - KS Niwa 77:70
- 21.12.2008 Korona - **Cracovia** 81:47
- 18.01.2009 Wisła - **Cracovia** 63:51
- 01.02.2009 **Cracovia** - Unia 65:61

1. KS Korona Kraków *	10	7-3	17	807-631
2. TS Wisła Kraków *	10	7-3	17	739-644
3. KS Cracovia *	10	7-3	17	658-623
4. ZKS Unia Tarnów	10	5-5	15	715-669
5. KS Niwa Oświęcim	10	3-7	12	659-753
6. UMKS Lafarge Nida Gips Kielce	10	1-9	11	616-874

* – awans do ćwierćfinałów MP

Ćwierćfinały Mistrzostw Polski Juniorów, Poznań 13-15.02.2009

- **Cracovia** - Czarni Słupsk 53:92
- MOS Pruszków - **Cracovia** 86:67
- Pyra Poznań - **Cracovia** 98:53

Kolejność końcowa

1. Pyra Poznań*
2. Czarni Słupsk*
3. MOS Pruszków
4. **Cracovia**

* – awans do turnieju półfinałowego

Kadeci 1993-1996

- 05.10.2008 **Cracovia** - Korona 34:127 (6:42 | 12:28 | 11:28 | 5:29)
- 12.10.2008 **Cracovia** - SSK Basket 21:176 (9:39 | 4:45 | 6:52 | 2:40)
- 19.10.2008 MKS Skawa - **Cracovia** 123:34 (32:6 | 30:10 | 32:6 | 29:12)
- 26.10.2008 Wisła - **Cracovia** 135:44 (31:10 | 26:6 | 41:13 | 37:15)
- 16.11.2008 **Cracovia** - KS Niwa 30:117 (2:38 | 5:25 | 10:32 | 13:22)
- 23.11.2008 Korona - **Cracovia** 148:29 (30:4 | 29:6 | 45:10 | 44:9)
- 30.11.2008 SSK Basket - **Cracovia** 187:19 (50:10 | 45:3 | 47:2 | 45:4)
- 07.12.2008 **Cracovia** - MKS Skawa 47:107 (11:27 | 16:24 | 12:20 | 8:36)
- 14.12.2008 **Cracovia** - Wisła 39:113 (6:25 | 3:29 | 15:33 | 15:26)
- 21.12.2008 KS Niwa - **Cracovia** 146:44 (50:8 | 20:13 | 33:11 | 43:12)

1. SSK Basket Kraków	10	10-0	20	1063-480
2. KS Niwa Oświęcim	10	7-3	17	956-591
3. KS Korona Kraków	10	5-5	15	818-631
4. MKS Skawa Wadowice	10	5-5	15	742-736
5. TS Wisła Kraków	10	3-7	13	718-821
6. KS Cracovia	10	0-10	10	341-1379

Kadeci 1994

- 08.02.2009 **Cracovia** - UKS Regis 32:162 (10:36 | 3:64 | 10:29 | 9:33)
- 15.02.2009 Wisła - **Cracovia** 76:65 (23:13 | 15:10 | 20:24 | 18:18)
- 15.03.2009 **Cracovia** - MKS Skawa 51:107 (13:30 | 5:27 | 15:27 | 18:23)

1. UKS Regis Wieliczka	4	4 0 8	467-224
2. MKS Skawa Wadowice	4	2 2 6	333-338
3. ZKS Unia Tarnów	3	2 1 5	289-220
4. TS Wisła Kraków	4	1 3 5	258-368
5. KS Cracovia *	3	0 3 3	148-345

* W dalszym etapie rozgrywek drużyna została wycofana

Karol Pazurek – kat nr 4

I znowu muszę zaskakiwać. Dwaj zawodnicy strzelali nam po 12 goli: Krzysztof Palej i Karol Pazurek. O ile patrząc z pozycji współczesnego przeciętnego kibica Pasów, znającego jako tako historię polskiej piłki, nazwisko Paleja w nachalny wręcz sposób utożsamia się z latami wielkiej smuty, tak nazwisko Pazurka niewielu bywalcom ul. Kałuży z czymś się kojarzy.

Jednak w latach trzydziestych – wtedy, kiedy de facto na krakowskiej scenie były jeszcze trzy kluby – snajper Garbarni znany był znacznie szerzej, a i współcześni mu fanatycy biało-czerwonych drżeli przed nim, podobnie jak przed liderem klasyfikacji, Peterkiem.

Pazurek dzierży czwarte miejsce, bo wiem przyjęte kryterium średniej ilości goli na mecz rozegrany przeciw Pasom daje mu zdecydowane pierwszeństwo przed Palejem. Na naszej liście to pierwszy napastnik, który do klubu, w którym „miał zaszczyt” mordować nas golami, przyszedł jako już w pełni ukształtowany i w miarę znany zawodnik. Karierę zaczynał w niemieckim klubie w Katowicach – Turngemeinde Katowice, ale już w wieku 18 lat, z początkiem sezonu 1924, przeszedł do najsilniejszego w tamtym czasie polskiego klubu w tym mieście – Pogoni Katowice. Ówczesna Pogoń to nie był byle jaki klub. Co prawda na najwyższym szczeblu polskiej piramidy piłkarskiej nie zagrała, jednak w latach dwudziestych dość aktywnie walczyła o awans. Niby klub drugoligowy, ale w tamtym okresie aż sześciu zawodników grało w reprezentacji, w tym bohater artykułu.

Zarówno Karol, jak i jego brat Józef stanowili ważne ogniwo tamtej ekipy. Tak było aż do 1928 r., w którym Pogoń w meczach decydujących o awansie trafia na Garbarnię i przegrywa. Garbarnia awansuje do Ligi i... transferuje do siebie Karola Pazurka. Konteksty takiego ciągu wydarzeń same się nasuwają, ale o plotkach w poważnym czasopiśmie nie godzi się wspominać, choć z różnych źródeł jasno wynika, że akurat w tym spotkaniu Pazurek zagrał beznadziejnie słabo.

Pierwszy debiutancki sezon Garbarni i zarazem Pazurka w I lidze od razu wskazywał na to, że nie byle kto wszedł na salony. Poukładana przez trenera Sedlaczka drużyna wprowadziła do Polski ciekawą taktykę gry skrzydłami i dośrodkowania do doskonale współpracującej środkowej trójki: Pazurka, Smoczka i Jokscha.

Cały ten sezon Garbarze zakończyli na drugim miejscu, choć w zasadzie zdawało się, że to oni będą Mistrzem kraju – gdyby nie dopisane Warcie Poznań dwa punkty za walkower, tak zapewne by się stało.

Także i Cracovia poczuła, co znaczy nowa taktyka. Klasyfikacja, którą stosują nie uwzględnia co prawda meczy towarzyskich, ale już pierwszy debiutancki mecz Pazurka i kilku innych Ślązaków w Garbarni zakończył się wynikiem 4-0, w tym golem „Bullego” (czyli „Byczka” – bo tak zdrobniale nazywano byłego Pogoniarza).

Lekcję Pasy zapamiętały, a że Garbarze mieli początek sezonu bardzo udany, więc tym bardziej Cracovia była zmotywowana

się w superlatywach: *Żywy ciąg na bramkę, cechuje atak „Garbarni”, w którym Pazurek – dzięki przede wszystkim sile fizycznej, gra pierwsze skrzypce.* To w kolejnych latach była jego cechą charakterystyczną – mocny fizycznie atak ciałem, silny strzał i wielka agresywność, na pograniczu faulu.

Następny sezon był słabszy i Garbarnia zajęła szóste miejsce, zaś Pazurek nie męczył Cracovii bramkami, choć grał w obu meczach. Pasy wygrały oba spotkania, a bramki naszym strzelali wcześniej wymienieni partnerzy Bullego z ataku. To akurat nie dziwne – w końcu to my w tamtym sezonie zdobyliśmy laury Mistrza.

W kolejnym za to nie było już żadnej dyskusji co do prymatu jedenastki z Ludwinowa. Garbarze zdobyli swój pierwszy (i jak do tej pory – jedyny) tytuł Mistrza Polski, zaś Pazurek rozpoczął kilkusezonową tradycję nękania Pasów golami. Najpierw w remisowym jeszcze meczu strzela z woleja bramkę wyrównującą, zaś gazety wskazują, że *nadużywa swojej wagi.*

W rundzie rewanżowej było dla Pasów znacznie gorzej. Sześć tysięcy naszych widzów obejrzało trzykrotną radość kompletującego hat-tricka Pazurka. Dwie bramki to wolne tego, jak określały gazety, *tanka Garbarni*, trzecia była efektem przebiecia się przez obronę. Garbarnia wygrywa ostatecznie na naszym terenie 2:4. Jedno było zastanawiające w relacjach z tego meczu – generalnie wskazywano, że grą Pazurka nie można się zachwycać. Albo to pisali nasi fanatycy, albo też naprawdę zaraza malcontencji dręczyła prasę już w tamtych czasach.

To był złoty sezon dla ludwinowskiej ekipy. Potem było już dla Garbarzy dość nudno – co najwyżej dwa czwarte miejsca, aż w końcu w 1937 r. spadają do A klasy. Mimo tego Pazurek cały czas coś znaczył w polskiej piłce – dostrzeżono go nawet w reprezentacji, w której zagrał 16 spotkań, strzelając 4 gole.

Także i Pasy raz po raz musiały oglądać radość Bullego z bramek. W 1932 r. najpierw my masakrujemy Brązowych 5:0, by w rundzie rewanżowej napotkać na zde-



Fot. www.garbarnia.krakow.pl
Garbarze po zwycięskim meczu z Wisłą w 1934 roku. Od lewej stoją: Karol Pazurek I, Wilczkiewicz, Skóra, Haliszka, A. Stankusz, Walicki, Lesiak, Riesner. Kłęczą: Włodek, Józef Pazurek II, Koszowski, Joks.

przed pierwszym meczem. Tym razem naszym się udało i w wyjazdowych derbach wygraliśmy 0:3. Pazurek w ogóle niewidoczny, a prasa raczej tradycyjnie opisywała wyczyny tylko naszej drużyny.

Niestety, takiego wyniku nie powtórzono w jesiennej rundzie rewanżowej. Wtedy też pierwszy raz w lidze Cracovia poznała, kim stał się Bulli. Dwukrotnie bowiem wykorzystał on błędy obrony i dwukrotnie doprowadził do remisu. Wynik ostateczny 2:2, a w *Przeglądzie Sportowym* rozpluwają

terminowanego przeciwnika, który aplikuje nam 4:0. *Świętyn był tank Pazurek, groźny w kombinacji i strzale* – ostrym strzałem ładuje bramkę otwierającą wynik. To musiał być cios dla Pasów, które dwa miesiące później jednak zdobywają trzeciego Mistrza Polski w historii.

Kolejny, 1933 r. – Garbarnia z wielkim trudem utrzymała się po barażach, a Pazurek grał w obu spotkaniach. W pierwszym meczu jego strzały chybiają celu, zaś w rundzie rewanżowej znowu Pazurek triumfuje na naszym stadionie, strzelając dwa gole, zaś Garbarze świętują wyjazdową victorię 1:3.

1934 r.: dwa występy Bullego przeciw Pasom i w obu po bramce. W pierwszym, co ciekawe, zagrał też jego brat, sprzedawca w warszawskiej Polonii – on też wrzuca swoje trafienie do siatki, dobijając naszych 4:0.

1935 r.: to już zaczynało się robić nudne – dwa mecze Pazurka, lecz na szczęście już koniec jego dobrej serii – tylko w pierwszym strzela nam gola. Jednak i tak porażka i remis z Brązowymi to współprzyczynę do spadku Pasów na drugi poziom rozgrywek ligowych.

W 1937 r., po powrocie Cracovii do Ligi Pazurek zagrał już tylko raz, a oba mecze skończyły się zdecydowanymi zwycięstwami biało-czerwonych, w których Garbarze byli tłem, nie zaliczając nawet jednego trafienia. To też nie budzi zdziwienia – my sięgamy po czwarty tytuł, zaś drużyna z Ludwinowa spada o poziom niżej.

Chyba i Pazurkowi znudziła się dziewięcioletnia gra w Garbarni, skoro przyjął ofertę występów w warszawskiej Polonii. Tam zagrał jeden rok (1938), w obu meczach przeciw Pasom wystąpił, lecz gola nie strzelił. Po tym sezonie, zdyskwalifikowany, nie

zagrał już nigdy w polskiej lidze – zwłaszcza, że rok później zaczęła się wojna.

Okres wojny to dla tego zawodnika – Ślązaka z urodzenia – jednak czas kontynuowania piłkarskiej kariery. Czy z przymusu, czy też z chęci – tego nie wiadomo, ale występował w grającym w okupowanym Krakowie niemieckim klubie DTSG Krakau. Kto wie, może zrobił tak, chcąc uniknąć wcielenia do niemieckiej armii... Tak czy siak, jednak wojny nie dane mu było przeżyć, zginął pod Miechowem – prawdopodobnie 6 stycznia 1945 r., mając zaledwie czterdzieści lat. Być może dzięki śmierci uniknął kilku lat więzienia, które jego brat Józef musiał odsiedzieć jako „zdrójca narodu”.

Łączny bilans Karola Pazurka w bojach przeciw Cracovii to: 17 spotkań i 12 goli – średnia zatem wynosi 70,59%.

Artur Horain

1915: rok pełen sportu

(dokończenie ze str. 15)

Po popisach w lekkiej atletyce nastąpiły zawody footballowe Cracovii contra drużynę wojskowej – jak napisano w tygodniku *Nowości Ilustrowane*. Kim dokładnie byli owi żołnierze garnizonu krakowskiego, nie wiemy. *Żółtoczerwonymi* określiła ich prasa, zespół ten składał się z *pierwszoklasowych graczy wiedeńskich, praskich i budapesztańskich*, a na bramce stał bramkarz Ferencvárosu. Cracovię w tym meczu wsparli co najmniej trzej zawodnicy Wisły ze Stanisławem Ziemiańskim na czele. Jak wiemy, towarzystwo to zanikło podczas I wojny, a jego zawodników przygarnęła jak zawsze przyjazna i otwarta Cracovia, w której rezerwach (głównie) grać będą do 1918 r. *Będzie na swym miejscu stały środkowy napastnik „biało-czerwonych”* – uspokoiła prasa, a my dzięki temu wiemy, że Józef Kałuża grał w 1915 r. I pewnie nikogo nie zdziwi, że *duszą zawodów tych był znakomity środek napadu Cracovii, Kowalski* – bo takiego pseudonimu dziesięcioletni wówczas piłkarz używał. Bramki jednak nie strzelił. Cracovia – Żółto-Czerwoni 0:0.

Co się odwlecze, to nie uciecze. **3 października 1915 r.** w meczu na rzecz Legionów Polskich i Towarzystwa Czerwonego Krzyża biało-czerwoni uzyskali przez *lewego łącznika bramkę* i tym samym pokonała Cracovia wojskowych Żółto-Czerwonych 1:0. Tak przynajmniej twierdzi re-

porter *IKC*, bo zdaniem jego kolegi z *Czasu match nie został rozegrany z powodu nieporozumienia, a żółto-czerwoni zeszli z boiska*. Był mecz albo nie było meczu – to chyba największa dziennikarska rozbieżność w historii sportu! Tego dnia w Parku Gier Cracovii premierę w Krakowie miał kolejny sport: kolarstwo torowe. Czy to było po meczu, którego nie było (*Czas*), czy przed meczem, który był (*IKC*) nie ustalimy, bo dziennikarze znów podali sprzeczne wersje. Rozegrano 9 różnych konkurencji, z których najoryginalniej brzmi *bieg za motorami*. Były zawody dla panów, pań, uczniów i dzieci, a nawet wyścigi pociowo mieszanych tandemów. By wypełnić obowiązek kronikarski zanotujmy, że *bieg ogólny* (10 okrążeń, czyli 4 kilometry) w 7 minut, 36 sekund i 40 setnych wygrał Łowczyński.

Pierwsze zawody cyklistów na torze (...) wzbudziły tak wielkie zainteresowanie publiczności, że zarząd klubu zdecydował się na ponowne urządzenie wyścigów. **17 października 1915**, znów por. Grätzer, zwycięzca w skoku wzwyż, Ajdukiewicz, zwycięzca w rzucie dyskiem, kolarze podczas biegu ogólnego – charytatywnie, bo na gwiazdkę dla żołnierzy w szpitalach krakowskich oraz na stowarzyszenie Samarytanin Polski. Z dziesięciu wyścigów ciekawe są *bieg pieszy, gonitwa dwóch drużyn* oraz *bieg rowerów motorowych*. Te ostatnie nie spełniły oczekiwań z powodu zepsucia się jednego z motorów.

O zawodach pływackich po latach pamiętano, kolarskie błędnie przypisywano zajmującemu się sportem szosowym klubowi cyklistów i motocyklistów. Po stanie zagadką, jak i dlaczego zapomniano o meczach i zawodach Cracovii. I choć pisał o tym w swych wspomnieniach Józef Lustgarten, to jakoś nie zwrócono uwagi, że to o 1915 r. opowiada. Zapamiętajmy zatem i głośmy wszystkim, że 1915 r. nie jest żadną luką w historii Cracovii, że historia Pasów to 103 lata udokumentowanej i nieprzerwanej sportowej działalności.

Artur Fortuna
WikiPasy.pl

Por. Grätzer,
zwycięzca
w skoku wzwyż



PIŁKA NOŻNA

Ekstraklasa

- 17.04.2009 Cracovia - Śląsk Wrocław 1:1 (Dariusz Pawlusiński 45' – Tomasz Szewczuk 63')
- 24.04.2009 Polonia Bytom - Cracovia 1:0 (Adrian Klepczyński 87')
- 03.05.2009 Cracovia - Polonia Warszawa 1:0 (Bartosz Ślusarski 56')
- 09.05.2009 Odra Wodzisław Śląski - Cracovia 2:1 (Tomasz Moskał 15', Sławomir Szeliga 85' s – Dariusz Pawlusiński 82')

Tabela po 27. kolejce

1. Wisła Kraków	27	55	16-7-4	43-19
2. Lech Poznań	27	54	15-9-3	45-19
3. Legia Warszawa	27	54	16-6-5	44-14
4. Polonia Warszawa	27	50	14-8-5	35-18
5. GKS Bełchatów	27	50	16-2-9	37-26
6. Śląsk Wrocław	27	41	10-11-6	38-31
7. Łódzki KS	27	32	9-5-13	25-37
8. Odra Wodzisław Śląski	27	32	8-8-11	22-34
9. Polonia Bytom	27	32	9-5-13	28-41
10. Jagiellonia Białystok	27	31	8-7-12	26-30
11. Piast Gliwice	27	30	8-6-13	15-23
12. Lechia Gdańsk	27	29	8-5-14	26-39
13. Ruch Chorzów	27	28	7-7-13	17-27
14. Arka Gdynia	27	26	6-8-13	23-35
15. Cracovia	27	25	6-7-14	21-38
16. Górnik Zabrze	27	25	6-7-14	18-32

Młoda Ekstraklasa

- 18.04.2009 Śląsk Wrocław - Cracovia 4-0 (Kamil Biliński 14', Bartosz Kaśnikowski 29', Vuk Sotirović 49', 56')
- 25.04.2009 Cracovia - Polonia Bytom 1:2 (Mateusz Klich 52' k – Wojciech Mróz 55' k, Maciej Bębenek 90')
- 02.05.2009 Polonia Warszawa - Cracovia 2:0 (Łukasz Kępa 18', 85')
- 10.05.2009 Cracovia - Odra Wodzisław 1:2 (Bartłomiej Dudzic 78' – Aleksander Kwiek 71' k, 90' k)

Tabela po 27. kolejce

1. Ruch Chorzów	27	46	13-7-7	46-26
2. Lechia Gdańsk	27	46	13-7-7	37-31
3. Górnik Zabrze	27	42	11-9-7	39-33
4. Wisła Kraków	27	41	11-8-8	41-37
5. Polonia Warszawa	27	41	11-8-8	41-40
6. Śląsk Wrocław	27	39	12-3-12	46-42
7. Jagiellonia Białystok	27	38	10-8-9	40-42
8. Legia Warszawa	27	38	11-5-11	38-34
9. Lech Poznań	27	37	11-4-12	29-34
10. GKS Bełchatów	27	36	8-12-7	40-32
11. Łódzki KS	27	33	9-6-12	44-52
12. Polonia Bytom	27	33	8-9-10	45-46
13. Arka Gdynia	26	31	6-13-7	35-31
14. Odra Wodzisław Śląski	27	30	8-6-13	24-37
15. Cracovia	27	29	7-8-12	28-40
16. Piast Gliwice	26	25	6-7-13	32-48



Zwycięski mecz z Polonią Warszawa wiał w serca Pasiaków nieco optymizmu.

Krakowska Liga Oldbojów – I liga

- 20.04.2009 Cracovia - Węgrzcanka 1:1
- 27.04.2009 Zwierzyniecki - Cracovia 3:5
- 04.05.2009 Cracovia - Borek 1:2
- 11.05.2009 Wieczysta - Cracovia 2:4

Tabela po 4. kolejce

1. Borek	4	10	3-1-0	15-4
2. Wisła	4	9	3-0-1	16-9
3. Cracovia	4	7	2-1-1	11-8
4. Garbarnia	4	7	2-1-1	9-6
5. Hutnik	4	7	2-1-1	8-6
6. Zwierzyniecki	4	6	2-0-2	11-13
7. Orzeł P. W.	4	4	1-1-2	6-9
8. Wawel	4	4	1-1-2	8-13
9. Węgrzcanka	4	2	0-2-2	4-7
10. Wieczysta	4	0	0-0-4	5-18

W najbliższym meczu, 18 maja, nasi oldboje będą podejmować Wisłę.

TENIS STOŁOWY

III liga mężczyzn zachód (słabsza)

(kolejno: mecze, punkty, zwycięstwa-remisy-porażki, bilans)

1. KS Cracovia	14	12	6-0-8	85:98
2. MKS KSOS II Kraków	14	9	3-3-8	87:130
3. GKS Czarni Czarny Dunajec	14	7	2-3-9	72:124
4. ULKS Lachowice	14	7	3-1-10	85:123
5. PKS Opoka II Trzebinia	14	7	3-1-10	68:126



Fot. Maciej Białowas

Pierwszy w historii wywiad z Administracją

(dokończenie ze str. 14)

Czy ktoś z klubu ingeruje w treść postów?

– Nigdy. Kilka lat temu, za kadencji trenera Białasa, na spotkaniu kibiców z piłkarzami, trenerem i Prezesem, do jakiego doszło na stadionie, profesor Filipiak wyraźnie powiedział, iż nie chce, aby kasować na forum inwektywy pod jego czy pracowników klubu adresem. Uważa, że internet pełni funkcję terapeutyczną i lepiej, żeby ktoś się wyżył właśnie tam, niż gdzie indziej, albo dusił złość w sobie. Więc nie kasujemy – chyba, że posty wulgarne. Przy okazji chcielibyśmy dodać, że to „oszukiwanie cenzora” przez wpisywanie kropeczek w wulgaryzmy dodaje nam tylko pracy, a i tak będziemy to mazać. Emocje można wyrażać w inny sposób, a nie jak menel spod taniego monopolowego. Trzymajmy poziom, to jest forum ponad stuletniego klubu.

Czy wulgarnych postów i wypowiedzi sfrustrowanych pasiastych malkontentów jest dużo? Po co w ogóle wchodzić na forum?

– Bo jest fajne. Z tej rozmowy mogłoby wynikać, że niesympatycznych „kawalków” jest mnóstwo, ale to oczywiście przekłamanie, bo po utemperowaniu niektórych zostaje meritum. Sporo ludzi zna się na piłce czy hokeju i czytanie ich analiz jest niezwykle inspirujące. Można tu znaleźć wiele ciekawych anegdot z historii, sporo aktualnych

plotek... Nierzadko czytając gazety widzimy oczywiste inspiracje postami z naszego forum. Mimo wielu tradycyjnych pasiastych narzekań, na forum od lat działa silna, ta sama grupa zaangażowanych w życie klubowe użytkowników. Wielu userów przyznaje się wręcz do uzależnienia. Może trzeba będzie zorganizować grupę wsparcia? ;-)

O czym ludzie głównie piszą?

– Oczywiście o Cracovii, ale nie tylko. W podforum „Hyde Park” znajduje się wiele zajmujących wątków, prowadzone są dyskusje na różne tematy... Wielu użytkowników twierdzi, że właśnie dzięki temu forum dowiedziało się o różnych rzeczach. Nieraz, gdy ktoś potrzebuje pomocy czy kompetentnej rady, zakłada wątek i dostaje liczne, nieraz bardzo cenne odpowiedzi. Pasiak na Pasiaka zawsze może liczyć.

Jak liczne jest grono użytkowników forum – tych aktywnych i nieaktywnych?

– To trudne pytanie. Gdy się popatrzy na spis użytkowników, ta liczba jest ogromna. Wielu z nich jednak od pewnego czasu nie pisze, choć niektórzy po przerwie wracają, czasem pod innymi nickami. Poza tym wciąż pojawiają się nowi... Mamy forumowiczów piszących regularnie kilkanaście postów dziennie, ale mamy też takich, którzy napiszą coś raz czy dwa na kilka tygodni albo jeszcze rzadziej... Poza tym dane doty-

częce odsłon forum pokazują, że wiele osób czyta forum, nie nie pisząc. Zapraszamy!

Może jeszcze coś o forumowiczach?

– Najlepiej poczytać... Nie da się ukryć, że na forum pojawiają się bardzo ciekawe postaci. Niektórzy nie kryją kim są, a inni są bardzo tajemniczy... Ale warto zaznaczyć, że mamy na forum osoby znane w Krakowie i nie tylko, licznych zasłużonych Pasiaków – zarówno pracujących na rzecz Cracovii, jak i jej kibiców od kilkudziesięciu lat... Są tu byli sportowcy, są też pałający sympatią do Cracovii kibice innych klubów. Są poważni biznesmani, wykładowcy wyższych uczelni i studenci, nauczyciele i uczniowie... Na forum piszą ludzie przebywający obecnie w różnych krajach – nie tylko Europie.

Dlaczego forum ma taki wygląd, a nie inny?

– Takie kiedyś powstało – proste i przejrzyste do bólu. Nie mamy teraz możliwości jego zmiany, zresztą po co, skoro działa? Można pisać? Można, a o to chyba chodzi, nie o wodotryski?

Po co ten wywiad?

– Skoro nie tłumaczmy się na forum, to uznaliśmy, że warto tutaj. Ten jeden jedyny raz ;-)

Rozmawiał: **Alojzy Baryłka**

Red&White

czyli biało-czerwony świat



Fot. Lukasz Studnicki



Fot. Maciej Białowas

Zachęcamy do nadsyłania biało-czerwonych zdjęć własnego autorstwa na adres redakcja@tylkocracovia.pl – najlepsze zostaną opublikowane!

W poniższym opracowaniu poruszę kilka zagadnień związanych z nieoficjalnymi wyjazdami. Nim przejdę do meritum, poczynić muszę dwa zasadnicze zastrzeżenia. Po pierwsze, artykuł ten nie jest zachętą do wypraw na własną rękę, jeśli organizowany jest „oficjalny” wyjazd. Po drugie, ten tekst należy czytać z przymrużeniem oka.



Partyzantów nie chroni konwencja haska, dlatego bezpieczniej jest przemieszczać się w umundurowanych i dokładnie oznakowanych kolumnach.

Podręcznik partyzanta

Przypadłością polskiej ligi są mecze, podczas których sektor gości jest, z powodu mniej lub bardziej fikcyjnego remontu, nieczynny, a co za tym idzie – fani drużyny przyjezdnej nie mogą się na dane spotkanie wybrać. Jeśli mamy do czynienia z klubem zaprzyjaźnionym, to problemu nie ma, ale gorzej, kiedy z lokalnymi kibicami nie łączy nas żadna zgoda czy układ. Wtedy zdesperowanym pozostaje jedno wyjście – tzw. wyjazd na partyzanta.

A zatem – ruszamy! Najlepiej samochodem na rejestracji innej niż krakowska, dzięki temu jesteśmy spokojniejsi, i można zaparkować w pobliżu stadionu. Dojeżdżając do miasta przeznaczenia warto zjeść coś w jakimś przyzwoitym lokalu, gdyż jakość potraw serwowanych na polskich stadionach z reguły pozostawia wiele do życzenia. Po standardowym błędzeniu w nowym mieście docieramy na miejsce, i tu czeka nas najtrudniejsze zadanie: kupić bilet. Czasami to nie jest takie proste, choć

do tej pory chyba żaden klub, poza naszym, nie wpadł na pomysł, by biletów przed meczem nie sprzedawać. Rozwiązania przyjęte przez różne kluby potrafią zaskakiwać, np. swego czasu w Wodzisławiu zarząd prowadził politykę prorodzinną, efektem czego bilet rodzinny (rodzice plus dzieci) wciskano każdej grupce, nawet trzem roślom mężczyznom. W sumie wychodziło taniej, niż bilet na sektor dla przyjezdnych, a widoczność była bez porównania lepsza.

Gdy już udało się kupić bilet na jakiś droższy sektor (w końcu chyba nikomu się nie uśmiecha siedzieć w młynie miejscowych), i nie zdekonspirować przy tym błakając się pod stadionem, można śmiało zająć swoje miejsce, najlepiej w okolicy zdominowanej przez kibiców starszej daty, gdzie powinno być spokojniej. Trzeba cały czas pamiętać o zasadach konspiracji; dobrze jest upodobnić się do kibiców miejscowych. Naturalnie, trudno wymagać, by przy wyjazdach na Śląsk od razu za-

cząc mówić śląską gwarą, albo dyskretnie usmarować się węglem, ale paczkę pestek słonecznika należy obowiązkowo kupić, by nerwowo pogryzać je w trakcie meczu (po śląsku *szpila*). Jeśli zamierzamy usiąść na gazecie – a brudne krzeselka to ogólnokrajowa norma – to lepiej, żeby nie był to lokalny krakowski periodyk.

Wreszcie zaczyna się mecz, za który czekaliśmy z niecierpliwością. Zasada jest prosta – trzeba trzymać nerwy na wodzy. Dobrze jest zachować komentarze na temat pracy sędziego dla siebie, i ogólnie przytakiwać opiniom gospodarzy. Z sytuacjami podbramkowymi nie ma większego problemu, gdyż powszechnie występującą reakcją jest okrzyk *k**a!* (zamiennie z *ja pie**ię!*), zaś jego zabarwienie (radość, ulga, rozczarowanie) generalnie niknie w tłumie. Jeśli padnie bramka dla Cracovii, bezwzględnie należy zachować zimną krew, i broń Boże nie skakać z radości czy też przybijać piątek z kolegami. Dobrze jest ukryć uśmiech czy satysfakcję i przybrać smutny wyraz twarzy. Gorzej, jeśli bramkę strzelą gospodarze – wtedy wszyscy dookoła szaleją ze szczęścia, a my nie za bardzo. Na szczęście, z reguły miejscowi są tak zajęci okazywaniem radości, że nie zwracają uwagi na posmutniałych sąsiadów, czyli nas. Jeśli chodzi o doping, to naturalnie trudno się przyłączyć, chyba że pozdrawiany jest PZPN, tudzież (jeśli obie drużyny zdobyły po голу) publiczność skanduje *Jeszcze jeden!* – w końcu my też nie mielibyśmy nic przeciwko kolejnej bramce dla Pasów.

Gdy mecz dobiegnie końca, spokojnie opuszczamy stadion, starając się nie wdawać w zwyczajowe rozmowy pomeczowe z lokalnymi kibicami. Kierujemy się prosto do samochodu, gdzie włączamy radio, by nasłuchiwać wyników z innych boisk. Opuszczamy miasto, zadowoleni niezależnie od wyniku: w końcu udało nam się uniknąć linczu.

mgr Knur

Tutaj też z pewnością czai się jakiś partyzant...

17 kwietnia, mecz ze Śląskiem Wrocław

Fot. Maciej Białowąs



Wstęp do Stowarzyszenia „TYLKO CRACOVIA”

Stowarzyszenie „TYLKO CRACOVIA” zostało powołane dla kibiców i przez kibiców w celu promocji wszystkich dyscyplin sportowych uprawianych w Cracovii oraz organizacji życia kibicowskiego. Gorąco namawiamy wszystkich zainteresowanych do wypełnienia deklaracji członkowskiej i wstąpienia do Stowarzyszenia. Wzór deklaracji można pobrać na stronie Stowarzyszenia: <http://www.tylkocracovia.pl>.

Bycie członkiem Stowarzyszenia „TYLKO CRACOVIA” oznacza pełną integrację oraz współistnienie w naszej Pasiastej społeczności. Każda osoba, która chce być z nami musi pamiętać, że bycie członkiem Stowarzyszenia nie oznacza (przynajmniej na razie) żadnych korzyści materialnych. Nasi członkowie zobowiązani są do przestrzegania statutu Stowarzyszenia oraz czynnego uczestnictwa w jego działaniach. Przed nami jest bardzo wiele pracy, którą musimy wykonać razem, by nasze życie

w Cracovii było lepsze i przede wszystkim wspólne. Chcemy być głosem wszystkich kibiców, w związku z tym oczekujemy zarówno czynnej współpracy, jak i oczywiście konstruktywnej krytyki.

Co zrobić, aby zostać członkiem Stowarzyszenia?

1. Wypełnić deklarację członkowską (do pobrania na naszej stronie).
2. W deklaracji oprócz swoich danych należy umieścić dane dwóch członków polecających. Członkiem polecającym może być osoba, która jest już zarejestrowanym członkiem zwyczajnym Stowarzyszenia. Oznacza to, że w momencie przyjęcia przez Walne Zgromadzenie nowej osoby, staje się ona członkiem zwyczajnym i może od razu polecać kolejne osoby.
3. Należy zapoznać się ze Statutem Stowarzyszenia, a w szczególności z prawami i obowiązkami członków.

4. Wypełnione oraz podpisane deklaracje można przekazać w następujący sposób:

a. Osobiście, podczas meczów którejkolwiek z osób z Zarządu lub którejkolwiek z osób zajmujących się zapisami nowych członków,

b. Listownie, przesyłając na adres Stowarzyszenia: Stowarzyszenie „TYLKO CRACOVIA”, 31-634 Kraków PRZ. 11.

5. Po przekazaniu deklaracji, zostanie ona przedłożona Zarządowi Stowarzyszenia, który podejmie decyzję o przyjęciu bądź odrzuceniu.

6. Po uzyskaniu akceptacji każda osoba zostanie poinformowana osobiście o przyjęciu na członka zwyczajnego Stowarzyszenia „TYLKO CRACOVIA”. W momencie przyjęcia do Stowarzyszenia, każdy zobowiązany jest do regulowania składek członkowskich.

Na wszelkie pytania dotyczące przyjmowania nowych członków odpowiadają osoby za to odpowiedzialne, dostępne pod mailami: anna.lisowska@tylkocracovia.pl i radomir.szaraniec@tylkocracovia.pl, lub osobiście podczas wszelkich imprez związanych z naszym klubem.

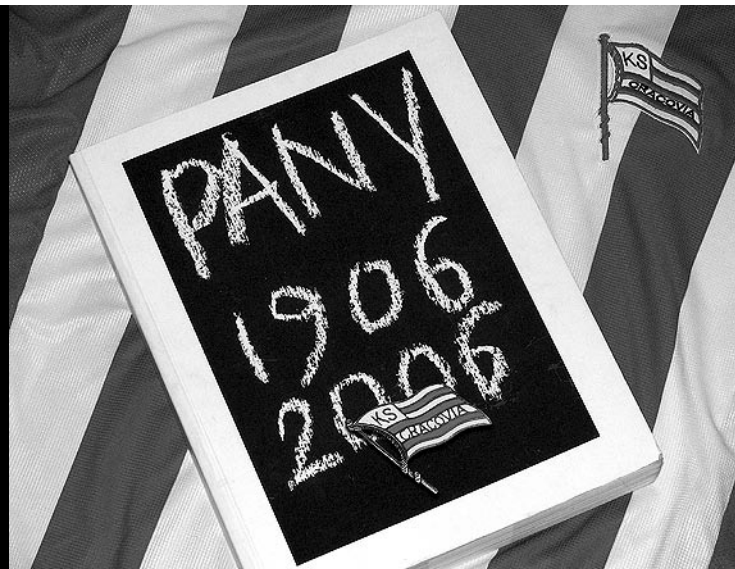
STC

Stowarzyszenie „TYLKO CRACOVIA” prowadzi sprzedaż Monografii „PANY 1906-2006” autorstwa Marka Pampucha. Jest to pozycja, która powinna znaleźć się w domu każdego kibica Cracovii. Zawiera całą pasiastą historię – zarówno sportową, jak i związaną z życiem kibiców nie tylko podczas sportowych emocji.

Bardzo gorąco zachęcamy do zakupu, tym bardziej, że dochód, choć niewielki, jest przeznaczony na realizację celów, których podjęliśmy się tworząc Stowarzyszenie „TYLKO CRACOVIA”. Każda osoba, która kupi Monografię, otrzyma egzemplarz z dedykacją oraz autografem autora!

Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt mailowy na adres: anna.lisowska@tylkocracovia.pl lub telefonicznie pod numer **0 793 77 1906**. W mailu prosimy podać pełne dane: imię i nazwisko, adres, koniecznie kontakt telefoniczny, ewentualnie adres wysyłki. Prosimy również o informację, co ma zawierać dedykacja od autora.

Cena Monografii to **60 zł**. Na odbiór będziemy umawiać się indywidualnie. Możemy również wysłać Monografię na wskazany adres (należy doliczyć 10 zł – koszt wysyłki na terenie Polski). Wpłaty prosimy przekazywać na konto Stowarzyszenia: **Bank Millennium SA; nr rach.: 45 1160 2202 0000 0001 1540 0797**. W tytule przelewu prosimy wpisać: Monografia.





ul. Mikołajska 5

miejsce spotkań Pasiaków